Nr. 72. Dnia 13 marca. Poniedziałek. Dnia 29 lutego (13 marca) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Nicefora Męcz.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 27.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 2 r.	Piątek: Gertrudy Panny.
Wtorek: Matyldy Król.	Zachód „ 5-ej „ 55	Zachód „ „ 9 „ 7 r.	Sobota: Gabryela Arch.
Środa: Longina M.	Długość dnia godzin 11 „ 24	Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 4 (st. 9 c. 0).	Niedziela: *Józefa Obl. N. P. M.*
Czwartek: Cyrjaka Djakona.	Przybyło „ 3 „ 46	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 10°.	Poniedz: Wincentego B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 3/241, telefon nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożenny. Jutro Długomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— 7½ wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na czterech członków komitetu i trzech delegacji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatralnym— od 6—8-ej wieczorem.)

Zapisy: Dziesiąty dzień zapisów kandydatów do kolonij letnich dla ubogich dzieci. (Z zapisami przybywać winni do lecznicy I-ej przy ulicy Niecałej № 1-szy od godz. 7½ wieczorem sami rodzice, bez dzieci, które nie mogą być młodsze nad lat 8 i starsze nad lat 13.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin oraz osób zaproszonych wieczór muzyczno-dramatyczny. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** jutro „Aida" (z udziałem pań Libji Drog i Kazimiery Hellerówny oraz p. Oktawjusza Nouvelli'ego); pojutrze „Afrykanka" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); — **Rozmaitości:** jutro „Te, które się szanuje" oraz „Dzieci muzy"; pojutrze „Nauczycielka"; — **Mały:** jutro „Wielki Mogoł" (pierwszy raz)"; pojutrze „Wielki Mogoł. (7½ wieczorem.) Dziś przedstawienia zawieszone.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W tymże kościele, o godz. 4-ej po południu, odbędzie się nabożeństwo pasyjne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Komisja wojskowa parlamentu niemieckiego uczyniła w piątek krok rozstrzygający: po trzymiesięcznych obradach przystąpiła do głosowania nad dwoma pierwszemi paragrafami projektowanej ustawy. Przyjęcie lub odrzucenie tych dwóch paragrafów rozstrzygało zarazem o całym projekcie, one bowiem zawierają w sobie całą myśl przewodnią, całą zasadę organizacji: reszta paragrafów stanowi tylko rozwinięcie tych dwóch i buduje się organicznie na nich. Pierwsze czytanie projektu skończyło się przeto odrzuceniem go w całości.

Paragrafy 1 i 2 powiadają, że siła pokojowa wojska niemieckiego w czasie pomiędzy 1-ym października 1893 r. a 31 ym marca 1899 go r. wynosić ma (nie licząc oficerów) 492,068 ludzi rocznie w przecięciu, że służba czynna dla oddziałów pieszych wynosić ma w ogóle dwa lata, że nareszcie (par. 2) od d. 1-go października 1893-go r. piechota sformowana ma być w 711 bataljonach (ustanowienie czwartych bataljonów).

Tym paragrafom projektu rządowego przeciwstawił dep. Eugenjusz Richter swój wniosek orzekający, że przeprowadzenie zasady dwuletniej służby wojskowej odbyć się powinno na gruncie dzisiejszej stopy pokojowej armji, t. j. przez pomnożenie piechoty wszystkiego o 20,000 ludzi i pozostawienie rezerwy zapasowej w sile 18,000 ludzi. Na tym gruncie, stworzonym przez frakcję wolnomyślną, stało aż dotąd także i centrum katolickie.

Wniosek narodowo-liberalnego przewódzcy Bennigsena domagał się ustawodawczego zawarowania dwuletniej służby wojskowej i orzeczenia, że stopa pokojowa armji dopóty może być powiększoną, dopóki trwa rzeczone skrócenie dzisiejszej trzyletniej służby pod sztandarem do lat dwóch.

Nad temi przeto zasadniczemi pytaniami głosowała w d. 10-ym b. m. komisja. Naprzód głosowano nad artykułem 2-im, mówiącym o nowych formacjach. Część odnoszącą się do piechoty, artylerji polnej i taboru odrzucono przeciw dziewięciu głosom, resztę paragrafu przeciw sześciu. Następnie po krótkich jeszcze naradach przystąpiono do głosowania nad paragrafem pierwszym. Paragraf ten, ustanawiający zwiększoną siłę pokojową armji, odrzucono wszystkiemi głosami przeciw sześciu konserwatywnym, wniosek zaś Richtera wszystkiemi głosami przeciw pięciu.

We czwartek deputowany Ahlwardt wygłosił swój *maidenspeech* w parlamencie niemieckim. Zabierając głos przy rozprawach nad budżetem wojny, Ahlwardt utyskiwał naprzód nad upośledzeniem żywiołu socjalno-demokratycznego w armji, następnie zaś przeszedł do osobistych rekryminacyj przeciw kanclerzowi państwa hr. Capriviemu z powodu zastosowania przez tegoż przy innej sposobności do Ahlwardta miana „oszczercy". Mówca stoi niewzruszenie przy prawdzie swoich twierdzeń, wyrażonych w broszurze *Judenflinten*, której dowieść materjalnie przed sądem nie mógł, i zapewnia, że znalazł nowy nader cenny materjał dowodowy, który przedstawi izbie, wzbogacając swoje dawniejsze odkrycia. Mimo prowokacji ze strony Ahlwardta ani minister wojny, ani żaden z przedstawicieli rządu nie uważali za

Z TEATRU.

Bieda artystów, ich walka z przeciwnościami, praca o chłodzie i o głodzie w pogoni za uznaniem i sławą były zawsze wdzięcznym tematem do poematów, powieści i dzieł scenicznych, równie jak dla wybitnych utworów pędzla i dłuta lub ilustracji muzycznej.

Ta pogoń za sławą, za nieśmiertelnością, pomimo wszystko, liczyć się będzie zawsze do najpiękniejszych aspiracyj, najszlachetniejszych pożądań ducha ludzkiego. Silniejsza ona zawsze w młodości, to też u młodzieży przedewszystkiem pociąga nas i nęci, bo choć nie każdemu dano być orłem, to jednak sama chęć, zapał, choćby i zmarnowana energja wskazują przecie, że duch rwał się do lotu, do słońca, ku wyżynom, a jeżeli nie wzbił się w górne szlaki natchnienia, to zbrakło mu tylko... skrzydeł.

Upadłych i zniechęconych niesłusznie byłoby potępiać lub ośmieszać. Nawet w ich rozgoryczeniu tkwi jeszcze jakiś niezatarty obraz kochanki młodości, jasny promyk wspomnień, choćby bólem i rozczarowaniami pokryty, ale zawsze tętniący echem idealnych marzeń i nadziei młodzieńczych.

W życiu codziennem wiem, że to smutna postać ten nieuznany poeta, zawiedziony muzyk, albo chybiony aktor. Ale badając go lepiej, poznając bliżej, zawsze się z nim jakoś zejść można na jednym punkcie wiary w sztukę piękną, szlachetną, wielką, którą on bądźcobądź kocha, choć mu życie zatruła. To tam trudno. Kto raz świątynię sławy choćby zdaleka, z za chmur i mgławicy, przez chwilę jedną, mgnienie oka zobaczył, ten już o niej nie zapomni aż do grobu!

Rozum, praktyczność mówią swoje, a polot wyobraźni swoje, a że ten ostatni zwycięża, najlepszy dowód w tem zajęciu, jakie budzą zawsze powieści, nowele, anegdoty i obrazki z życia artystów wśród ogółu publiczności, która nawet z „Dziećmi muzy", jak nazywa p. Franciszek Domnik artystyczną rzeszę, nie ma zgoła żadnego zetknięcia. Dlatego to właśnie i drobny obrazek sceniczny p. Domnika wydaje się tej publiczności sympatycznym, bo daje wdzięczny temat widzom do pracowania własną wyobraźnią nad tem, co p. Domnik w swoim utworze ledwo zlekka zaznaczył, nad dolą artysty, który w Galicji dobija się uznania talentu i chleba. Los niewesoły, powiada p. Domnik. Jego dwaj malarze dzwonią zębami z zimna, pędzle im przymarzają do płótna w nieopalanem mieszkaniu na strychu. Rzeźbiarz sponiewierany przez krytykę miejscową, choć wygrał z nią sprawę, apelując do zagranicznego konkursu, i zdobył tryumf w złotym medalu, marznie również jak koledzy, bo nikt jego posągów nie kupuje.

Artystyczna trójka w połączeniu z literatem, którego za wystawienie komedji w teatrze recenzenci od czci i wiary odsądzili, znajduje razem osiem centów i dwa guziki w kieszeniach na cały kapitał do utrzymania silnych duchów w osłabionych głodem i zimnem ciałach młodzieńczych.

Zjawia się tam w porę jakiś hreczkosiej naiwny, który kupuje Ofelję za obraz świętej Barbary, kojarzy się i para małżeńska bogatej panny ze wsi z jednym z aspirantów na Van Dyka czy Rubensa, ale to wszystko traktowane jest niezmiernie pierwotnie, powiedziałbym, prawie po dziecinnemu, pomimo pewnego humorku i kilku niezłych konceptów, prawdopodobnie wziętych żywcem z pracowni malarzy krakowskich.

Zaletą „Dzieci muzy" jest jej obrazowość, plastyka, z jaką tylko scena przedstawić może wierne odbicie tej biedy, z jaką młodzieży artystycznej walczyć przychodzi, zanim dojdzie do czegoś w życiu, jeżeli dojdzie kiedykolwiek! Nie powiem też, żeby i mała tyrada literata przeciwko zjadliwej krytyce, pastwiącej się nietylko nad dziełem, ale i nad autorem, nie miała swojej wartości nietylko wśród krakowskich stosunków. *Tout comme chez nous*, powiedziałby może ktoś złośliwy i tak Bogiem a prawdą kto wie, czy nie miałby trochę słuszności za sobą!

Wracając do „Dzieci muzy", utwór p. Domnika komedją we właściwem słowa znaczeniu nie jest. Ale jako obrazek sceniczny przedstawia pewien zwrot nowy do starego kierunku, w którym co prawda zbyt łatwo bogate dziedziczki przychodzą same szukać biednych artystów na nieopalanem poddaszu, aby ich uszczęśliwić swoją ręką i wianem—ale za to tło jest realne atmosfery, wśród której ci artyści żyją, pracują i wyrastają na mistrzów, albo giną przedwcześnie złamani walką o byt, która ma im dać sławę, a przynosi tylko ból, ciernie, śmierć i zapomnienie.

Utwór młodego autora, bo p. Domnik (podobno pseudonim) widocznie jest jeszcze młodym, sądząc z wybranego tematu, a nie bardzo doświadczonym pisarzem scenicznym, wnosząc z nieprawdopodobieństwa życiowego akcji, granym był przez młodsze siły naszego teatru, t. j. przez pp.: Owerłę, Palińskiego, Staszewskiego i pannę Szymanowską, a ze starszych przyjmowali w nim tylko udział pp.: Prażmowski, Grzywiński, Wojdałowicz i pani Mirecka. Dziwna rzecz, że właśnie starsi artyści mieli więcej zapału, grali z większą werwą, ogniem i życiem od młodych. Zdawałoby się, że właśnie takie role, blizko spokrewnione z życiem i usposobieniem początkujących artystów, powinny im bardziej przypaść do usposobienia, niżli tym, którzy już się stanowisk i pewnego uznania w teatrze dobili. Tymczasem młodzież grała bojaźliwie, nieśmiało i powolniej od starszych i przewlekała trochę obrazek, który powinien być żwawo grany, tak, aby publiczność miała wrażenie całości tylko, nie zdążywszy rozpatrzyć się

właściwe dotykać przedmiotu poruszonego przez Ahlwardta, uważając widocznie, że dopóki sądy nie wypowiedziały swojego ostatniego słowa (a dwa wyroki już zapadły!), sprawa nie należy przed oblicze parlamentu.

Na czwartkowem posiedzeniu angielskiej izby gmin sekretarz stanu dla spraw wojny Campbell-Bannermann bronił wobec dojmujących zarzutów Wolmera systemu angielskiej organizacji wojennej i oświadczył uroczyście, że nikomu w Anglji nie przyszło do głowy pomyśleć o wojnie z jakiemkolwiek mocarstwem kontynentu europejskiego. Anglja potrzebuje wojska dla Indyj, dla kolonyj i dla obrony własnych brzegów. Izba przekonana przez ministra, który zapowiedział reformy, odrzuciła 225-iu głosami przeciw 167-iu wniosek Wolmera.

Zwycięstwo republikanów w Madrycie przy wyborach do kortezów wywołało powódź rekryminacyj w prasie liberalnej półwyspu iberyjskiego. *Epoca* zarzuca Sagaście, że złem postawieniem kandydatur zepsuł wszystko i że jest w ogóle dla każdej sprawy, którą podejmuje lub której broni, złowróżbnym ptakiem i rękojmią fatalności. Sagasta stał przy tronie Amadeusza, gdy ten upadał; on dźwigał trumnę rzeczypospolitej; on stara się wedle natchnień swojego nieszczęsnego demona podkopać tron dynastji dzisiejszej, błędami swej polityki dopomagając republikanom do zwycięstwa. *Impartial* nie sięga tak daleko w utyskiwaniach: zwraca wszakże uwagę, że dzisiejszy system liberalny w Hiszpanji się przeżył. Potrzeba go odmłodzić, jak wszystko się na świecie odmładza, aby nie umrzeć.

Br. Z.

Fałszowanie wina.

Że wina, które zwykle spożywamy, są po większej części fałszowane, o tem wiemy wszyscy, domyślając się tego, albo instynktownie, albo przypominając sobie cyfry produkcji danych miejscowości, albo wreszcie porównywając ceny wina na miejscu wyprodukowania i miejscu eksportu. Nieco wyraźniej i dotykalniej przedstawił tę kwestję *Wiestnik winodielja*, zająwszy się zestawieniem cyfr przewozu win na kolejach. Istotnie, cyfry te są nader wymowne. Okazuje się np., że miejscowość, nie mająca nic wspólnego z hodowlą winnej łozy, wywozi wina znacznie więcej, aniżeli go otrzymuje, chociaż konsumcja miejscowa nie jest bynajmniej potrącana. Do takich miejscowości należy zupełnie niespodzianie Warszawa obok Moskwy i Petersburga.

Wiemy wprawdzie, że Warszawa ma dwie czy więcej nawet miejscowych winotłoczni, używających do swojej produkcji winogron przywożonych z gubernij południowych Cesarstwa, ale i to objaśnienie nie wystarcza, aby wytłumaczyć zbyt znaczną przewyżkę wywozu nad przywozem wina, jeżeli uwzględnić zechcemy konsumcję miejscową.

Brak nam w tej chwili cyfr najważniejszych, bo dotyczących Warszawy, cyfry jednak, jakie przytacza wzmiankowana gazeta specjalna o Moskwie, wystarczą, aby dać pojęcie o tej „nadnaturalnej" produkcji wina, tembardziej, że auter artykułu zapewnia, iż „cyfry powtarzają się ze zdumiewającą zgodnością we wszystkich miastach, pozbawionych winnic". Oto inkryminowane cyfry: w r. 1887-ym Moskwa otrzymałe kolejami 44,000 pudów wina, wywiozła zaś 708,000; w r. 1888-ym otrzymała 409,000 pud., wywiozła zaś 868,000 pud.; w r. 1889-ym 437,000 pud., wywiozła zaś 905,000 pud., w r. wreszcie 1890-ym otrzymała 510,000 pud., wywiozła 677,000 pud. I to wszystko bez odrzucenia konsumcji miejscowej miljonowej ludności.

Mimowoli nasuwa się myśl, że konsumenci płacą drogo za najczystszą (?) wodę wiślaną, co bynajmniej nie jest rzeczą zachęcającą.

Jak wiadomo, pod względem dobroci wina russkie układają się w następującym porządku: wina kachetyńskie, krymskie, kaukazkie, dońskie i besarabskie. Otóż najczęściej na butelkach z winem russkiem figuruje napis „kachetyńskie". Pod tym względem ciekawą jest następująca informacja dziennika specjalnego: „Wino z Kachetji prawie nie figuruje w handlu. Z tego powodu pod nazwą wina kachetyńskiego idzie do handlu wino, które nie widziało nigdy doliny Alazańskiej. Te wina, które zwykle sprzedają konsumentom, jako wino kachetyńskie, są to wina z północnego Kaukazu, okręgu dońskiego, Bessarabji i t. d."

Jako uzupełnienie obrazu możemy przytoczyć tutaj dane o imporcie zagranicznym win. Okazuje się, że państwo russkie otrzymuje wina nietylko z tych krajów, gdzie istnieją winnice, jak np. Francja, Niemcy, Austrja, Włochy i t. d., lecz nawet z takich, gdzie nigdy nie widziano winnej łozy, chyba w cieplarni, lub na rysunku w podręczniku botaniki. I rzeczywiście, jaka produkcja wina może istnieć w Szwecji, Norwegji lub Danji! A jednak państwa te przysyłają do portów russkich bardzo poważne ilości win zagranicznych. Oczywiście wina te należy zaliczyć do kategorji „mikstur", jakie wychodzą z „fabryk" wewnętrznych. To samo powiedzieć można o winach importowanych z Belgji i Hollandji.

Do najważniejszych dostawców win dla Cesarstwa i Królestwa Polskiego należą: Francja, Niemcy, Grecja, Austrja, Anglja i Hiszpanja. Z pośród nich zwłaszcza Anglja zasługuje na uwagę, ponieważ oddawna już cieszy się reputacją w zakresie fałszowania win. Na jaką skalę odbywa się tam „fabrykacja", wynika ztąd, że Hiszpanja zużywa cały eksport spirytusu russkiego. Podobnie dzieje się i we Francji, która znów zużywa bardzo poważną ilość win russkich, wysyłanych, rozumie się, po odpowiedniem „ulepszeniu" na eksport.

Falsyfikacja win w wielu okręgach, posiadających winnice, odbywa się zupełnie bez ceremonji. Co najciekawsze, że odgrywają tutaj rolę i producenci warszawscy. Tak np. *Wiestn. winodiel.* wspomina, iż p. Wysocki z Warszawy w dziennikach tyfliskich rekomenduje właścicielom winnic tamtejszych „jagody do wyrobu wina". Czyżbyśmy posiadali w Warszawie jakie nieznane zupełnie winnice? Podobnie rozchodzą się w kilku wydaniach „Recepty do wyrabiania win rozmaitych gatunków", wskazówki „laboratorjów technicznych" itd.

Czy jest nareszcie sposób, aby zapobiedz temu nadużyciu? Na to pytanie odpowiada praktyka, oddawna już zastosowana za granicą. Jest sposób, a będzie nim ustanowienie jaknajszerzej rozrzuconych stacyj analitycznych. Rozumie się, że to jeszcze nie wystarcza. Należałoby przyjąć za zasadę, że każdy kupiec, który świadomie sprzedaje wino fałszowane, winien podlegać karze czy to nakładanej w drodze sądowej lub administracyjnej, czy też stosowanej inaczej, np. za pomocą ogłoszenia jego nazwiska do wiadomości konsumentów. Takie właśnie postępowanie oddawna przewidziane zostało przez prawo we Francji, Niemczech, Austrji, Hiszpanji i Włoszech, i jeżeli zaś tam wydało ono pożądane rezultaty, to i gdzieindziej winno okazać się skutecznem.

w słabszych szczegółach. Że to wrażenie byłoby w takim razie przeważnie dodatnie, nie ulega kwestji. Swoją drogą z czwórki młodzieży muszę wyróżnić tym razem p. Staszewskiego, który jako famulus artystów wydał mi się wcale niezłym materjałem na role komiczno-charakterystyczne niższego pokroju. Nie śmiem mu wróżyć przyszłości Jaśkiewicza, ale w każdym razie radziłbym spróbować, bo Janek w „Dzieciach muzy" miał wcale obiecujące komiczno-łobuzowskie zacięcie.

Po sobotniem widowisku w teatrze Rozmaitości byłem proszony o wysłuchanie przedstawienia amatorów, grających trzy utwory dramatyczne na dochód Schronienia dla nauczycielek. Zdążyłem przyjść tylko na obraz dramatyczny p. t. „Cyganiątko", którego autor p. O. Michalewski grał w nim tytułową rolę.

Wśród gwaru bardzo licznie zebranej publiczności, jakkolwiek siedziałem blizko sceny, trudno mi było dokładnie zapoznać się ze sztuką autora-aktora, ale jednak połapać się z treścią mogłem.

Zakrawało mi trochę „Cyganiątko" na temat do poematu dramatycznego prędzej niż na rzecz sceniczną. Jest tam trochę reminescencji z „Cyganów" Korzeniowskiego i naturalnie z tak ogranej „Chaty za wsią" Mellerowej i Galasiewicza, a jest nawet trochę echa z libretta „Trubadura" Verdiego.

Obóz cygański rozbił namioty gdzieś w Karpatach. Romy okradają i rabują ludność okoliczną, buntują się przeciw dadosowi, który rzuca im buńczuk i kaftan jako godła władzy pewny, że nikt się po nie sięgnąć nie poważy. Wśród cyganów znajduje się młody chłopiec wyrostek—zupełnie tak samo jak Manrico w Trubadurze —skradziony przez jakąś Azucienę, mszczącą się za śmierć swojego dziecka na nieznanej sobie pańskiej rodzinie.

Chłopcu źle wśród Romów, ma jakieś mgliste wspomnienia przeszłości, a choć stara cyganka opiekuje się nim i kochanka dadosa mu sprzyja, nie może jednak pogodzić się ze swojem otoczeniem i rzuca się w przepaść po kilku scenach patetyczno-lirycznych, które jednak tylko częściowo i bardzo niedokładnie usłyszeć mogłem.

W takich warunkach oceniać jakiś utwór nie sposób, ani mówić cokolwiek o stylu, języku, djalogu, gdy ledwie z mimiki i ruchu na scenie treści domyśleć się można.

Pan Michalewski, jako wykonawca swojej sztuki, wydał mi się niezłym materjałem na liryka, bo głos ma dźwięczny, dykcję poprawną, mówi z uczuciem i nie brak mu warunków zewnętrznych na aktora.

Sądzę jednak, że w „Cyganiątku" wykonawca skrzywdził autora, bo „Cyganiątko" przedstawiało się nie jako niedorostek, ale jako młody człowiek zupełnie już dojrzały, nawet z zarostem na twarzy, co oczywiście usprawiedliwiałoby i zazdrość dadosa o żonę czy kochankę i z drugiej strony pozwalałoby podejrzewać o jakieś niedołęstwo czy dziwną ślamazarność mężczyznę, który płacze i wyrzeka na swoją dolę, a żyje pod opieką cyganek i korzystając z łupów bandy, zamiast poszukać pracy uczciwej, prawi im kazania o poszanowaniu cudzej własności.

W „Cyganiątku", które jako obraz na scenie przedstawiało się dość malowniczo, wszyscy amatorowie okazywali pewną rutynę sceniczną, a szczególniej miał dużo swobody i humoru młody człowiek, grający rolę chłopa, któremu cyganie połeć słoniny ukradli.

Amatorowie, rauty i widowiska dobroczynne nie należą do mojego referatu i wyjątkowo tylko robię wzmiankę o przedstawieniu, czyniąc zadość prośbie, której odmówić nie mogłem. Zresztą prawdziwie piękny cel rautu zasługuje też na szczególne uwzględnienie.

Kazimierz Zalewski.

Tualeta Napoleona I-go.

Napoleon I-szy! mała rzecz, zapisano już o nim bibljoteki całe i piszą, piszą, wciąż nowe zapisując. Ale bo też w życiu człowieka tej potęgi i najdrobniejszy szczegół zajmuje i najdrobniejszy znaczenie ma swoje, i choć w skromnej mierze składa się na wytworzenie ogólnego zarysu postaci.

To też zbieraczy szczegółów i szczególików nie brakło nigdy, dobywają je z pod pyłu archiwów, z rozrzuconych po świecie korespondencyj, z zabłąkanych i kołatających się do dziś dnia po ludziach wspomnień i tak rys po rysie całe wytwarzają obrazy. Do szperaczy tych należy i Fryderyk Masson, któremu powierzono między innemi wydawnictwo pamiętnika ks. Hieronima. Świeżo w jednym z ostatnich zeszytów *Vie contemporaine* pomieścił on artykuł, dotyczący tualety Napoleona I-go, oparty w całości na dokumentach autentycznych. Z artykułu tego wyjątki podajemy:

Napoleon, zbudziwszy się, zwyczaj miał żartować z pokojowcem swoim:

— Otwórz okna—mawiał—niech odetchnę powietrzem, jakie Bóg dał.

Jakkolwiek w apartamentach wielce był na chłód wrażliwy, to jednak przepadał za świeżem, czystem powietrzem: nie znosił zaduchu; woń farby prawie że go o chorobę przyprawiała; owo upodobanie do zapachów powietrza rannego charakteryzowało zmysł jego powonienia.

Gdy cesarz przerzucał dzienniki, owe krótkie, zwięzłe dzienniki, wyłącznie niemal osobą jego zapełnione, a w których najdrobniejsza wzmianka, nie wedle życzeń jego pomieszczona, wnet uderzała go, służba krzątała się, dopełniając szybko obowiązków swoich. Jeden z pokojowców zimą rozpalał ogień, bez którego do późnej wiosny cesarz się nie obchodził. Z kolei Napoleon pytał się o nazwiska osób, czekających w pierwszym salonie, i wymieniał mające mu się przedstawić. Mistrz garderoby z urzędu obowiązany do asystowania tualecie cesarskiej i wielki marszałek wchodzić mieli prawo do sypialni każdego czasu, a nadto w dniach służby Corvisart, naczelny lekarz, i Yvan, chirurg nadworny.

Corvisart zjawiał się tedy w porze tualety we środy i soboty. Napoleon przyjmował go żartami:

— Otóż i jesteś, wielki szarlatanie! Ilużeś tam dziś ludzi uśmiercił?

Lekarz odpowiadał tym samym tonem, pozwalając się ciągnąć za uszy i pocierać je, przyczem umiał we właściwej chwili przymówić się o to lub owo; jednym był z tych, przez którego ręce wiele zapomóg przeszło.

Pewnego ranka cesarz spostrzegł w ręku Corvisarta kij jakiś.

— Co to za kij nosisz?—zapytał.

— To laska moja, najjaśniejszy panie.

— Ależ to szkaradzieństwo. Jak możesz z takim kijem chodzić?

— Najjaśniejszy panie, laska ta dużo mnie kosztuje, choć kupiłem ją tanio bardzo.

— Ileż kosztowała?

— Tysiąc pięćset franków; a i to niedrogo

— Co ty mówisz! tysiąc pięćset franków! Pokaż mi ten kij.

Cesarz bierze laskę do ręki, przygląda jej się uważnie i spostrzega na główce jej niewielki medaljon złocony Jana Jakuba Rousseau.

— Słuchaj, Corvisart—rzecze—to laska Jana Jakuba: gdzie ją wyszukałeś? Zapewne jeden z klijentów ofiarował ci ją? Doprawdy, ładna pamiątka.

— Ależ nie, najjaśniejszy panie, zapłaciłem za nią tysiąc pięćset franków.

— To i tak nie przepłaciłeś, bo to był przecie wielki człowiek, to jest wielki szarlatan... Tak, wielki człowiek w swoim rodzaju; piękne tworzył rzeczy.

Tu Napoleon pociągnął za ucho lekarza i dodał ze śmiechem:

— Corvisart, ty, jak widzę, małpować chcesz Jana Jakuba?

Po kąpieli, którą cesarz brał bardzo gorącą, a która godzinę całą trwała, zabierał się do golenia. Do operacji tej potrzeba było dwóch pokojowców.

Constan trzymał miedniczkę i mydło; Roustam wielkie lustro tualetowe od strony światła. Napoleon w kaftaniku flanelowym zamazywał sobie pół twarzy mydlinami, pryskając niemi dokoła; następnie ocierał się, brał do rąk brzytwę, oprawną w perłową macicę i złoto, pociągniętą na pasku uprzednio i ogrzaną w letniej wodzie i rozpoczynał golić się *z góry na dół*, co w początkach stało się przyczyną kilku wypadków.

Gdy skończył z jedną stroną twarzy, wszyscy się obracali: Roustam stawał z lustrem po przeciwnym boku od światła i operacja toczyła się dalej. Przed skończeniem jej, cesarz pytał się zawsze, czy się udała. Wesoły, żartując, chwytał za uszy pokojowców, ilekroć na twarzy został się włos jaki niedogolony.

Wyczyściwszy paznogcie, Napoleon zdejmował flanelowy kaftanik, zlewać sobie kazał głowę wodą kolońską i twardą szczotką wycierał sobie piersi i ręce. Plecy i ramiona szczotkował jeden z pokojowców, poczem całe ciało zmywał wodą kolońską. Zwyczaju tego szczotkowania się nabrał Napoleon na Wschodzie i przypisywał mu zdrowie swoje. Nie lubił, żeby go przytem oszczędzano.

— Mocniej!—wołał do pokojowca—jeszcze mocniej, trzyj jak po ośle.

Tak wykąpany, wymyty, wyszczotkowany, cesarz ubierał się. Kładł na siebie kaftan flanelowy, na którym od r. 1808-go w czasie kampanij nosił na sznurku czarnym zawieszone drobne serce z czarnego atłasu wycięte, wielkości sporego orzecha. W atłasowym tym woreczku mieścił się inny ze skóry, zawierający truciznę, przyrządzoną wedle przepisu danego Condorcet'owi przez Cabanis'a. W r. 1812-ym miał przy sobie truciznę, spreparowaną przez Yvan'a, wedle odmiennej formuły; od chwili wyjazdu do Hiszpanji przygotowany był zawsze na wszelki wypadek.

A oto kilka szczegółów, odnoszących się do historycznego kapelusza:

Kapelusz ten kastorowy czarny, bez opaski i galonów, przybrany jedynie w kokardę trójkolorową z upięciem z jedwabiu czarnego, kosztował 60 fr., a dostarczał go Poupard i Sp. z pałacu Trybunału. Kupować miano cztery rok rocznie, każdy zaś trwać miał trzy lata. Miękki, szeroki, podbity pikowanym atłasem, zanim go cesarz włożył na głowę, którą miał nadzwyczajnie czułą, musiano go rozchodzić. Wygodnym nie był zapewne, na deszczu rozmiękał łatwo, a wtedy skrzydła jego tak z przodu, jak z tyłu opadały na twarz i ramiona. Mimo to Napoleon trzymał się go stale, był dla niego rodzajem szyldu, po którym wszyscy go poznawali. Zaczął go używać około r. 1802 go, w epoce, kiedy Isabey robił w Malmaison portret cesarza stojący. Jeszcze podczas konsulatu używał go tylko, zdaje się, na wsi i między swoimi. W czasie uroczystych występów nosił kapelusz haftowany, bez pióropusza. Nawet jako cesarz już próbował widocznie nosić miedziany, złocony kask, w garderobie bowiem po nim zachował się jeden taki. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty, winny być adresowane wprost do administracji „Kurjera Warszawskiego".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż niebawem w radzie państwa zostanie złożony opracowany już w ostatecznej redakcji projekt, dotyczący uregulowania podatku stemplowego. Szczegóły tego projektu przytaczaliśmy w swoim czasie.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w gubernjach nadbałtyckich mają być otwarte niebawem nowe seminarja nauczycielskie, w celu wykwalifikowania nauczycieli ludowych, posiadających dokładnie język russki.

= W ostatnim n-rze 404-ym „Zbioru taryf" została ogłoszona nowa taryfa na przewóz wełny z Rostowa do główniejszych ognisk przemysłowych Królestwa Polskiego. Według tej taryfy przewóz wełny w ładunkach wagonowych, zawierających nie mniej nad 305 pudów kosztować ma z Rostowa: do Łodzi rs. 47 kop. 35 zamiast dotychczasowych rs. 57 kop. 91; do Warszawy rs. 46 kop. 29 zamiast rs. 56 kop. 79; do Sosnowic rs. 47 kop. 79 zamiast rs. 58 kop. 65; do Iwangrodu rs. 45 kop. 52 zamiast rs. 56 kop. 35. Jak widzimy z cyfr powyższych nowa taryfa w stosunku do dawniejszej znacznie zniżoną została. Obniżka ta ma zapewne na celu przerwanie wysyłki wełny z Rostowa do nas przez Odesę, co w r. z. skutkiem zbyt wysokiej taryfy kolejowej szeroko się praktykowało, ze szkodą kolei rządowych: charkowsko mikołajewskiej i poleskich.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż przesyłka pakietów z zadeklarowaną wartością przyjmowana jest w międzynarodowym związku pocztowym tylko do następujących miejscowości kolonji francuskiej Senegambja (Senegal): St. Louis, Dakar, Rufisque i Gorée.

= *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż wydawca *Ziarna*, J. Korwin Piotrowski, odstąpił swoich praw wydawcy *Wędrowca*, Saturninowi Sikorskiemu. W godności redaktora *Gazety przemysłowo-rzemieślniczej* zatwierdzony został Stanisław Zaleski.

= *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o zmianie koncesji na wydawanie *Kaliszanina*. Wydawca wzmiankowanej gazety, właściciel drukarni Oswald Hindemit, otrzymał pozwolenie na wydawanie dwa razy na tydzień, pod redakcją adwokata Józefa Radwana, *Gazety kaliskiej informacyjno-anonsowej*. Program nowego wydawnictwa jest następujący: 1) rozporządzenia rządowe; zmiany służbowe; 2) wiadomości o wypadkach w mieście i gubernji ze źródeł urzędowych; 3) kronika miejscowa; 4) terminy posiedzeń i sprawozdania; 5) recenzje z przedstawień teatralnych i koncertów; 6) z sądów; 7) ceny zbożowe i innych produktów; 8) programy widowisk i ogłoszenia prywatne.

= W uzupełnieniu depeszy wczorajszej, podanej pod tytułem „Dla podróżnych", piszą do nas z Berlina: „Ponieważ doświadczenia podczas ostatniej cholery wykazały, że z dowozem i przewozem szmat i łachmanów wszelkiego rodzaju, owocu, świeżego warzywa, masła i twarogu z krajów cholerą nawiedzonych połączone jest małe tylko niebezpieczeństwo przewleczenia tej epidemji, i że zapobiedz jej skutecznie można nawet bez tamowania komunikacji, przeto zarządzili ministrowie spraw wewnętrznych i spraw lekarskich pod d. 6-ym b. m. zniesienie zakazu, wydanego co do wywozu i przewozu wymienionych artykułów z Rosji. Zakaz zachowuje atoli moc obowiązującą co do dowozu i przewozu używanej odzieży, bielizny i pościeli. Również znieśli wzmiankowani ministrowie na podstawie zebranych doświadczeń rozporządzenie, nakazujące dezynfekcję odzieży podróżnych przy przekroczeniu granicy czy to koleją, czy też inną drogą lądową, chyba, że idzie o osoby chore na cholerę lub pod tym względem podejrzane."

= *Gazeta losowań* donosi, że dopłata konwersyjna do $4\frac{1}{2}\%$ nowych listów zastawnych ostatecznie ustanowiona została na $1\frac{1}{2}\%$ rubla od stu.

= Zarządy kolejowe otrzymały polecenie od departamentu kolei zastosowania natychmiastowego wszelkich środków technicznych dla usunięcia z plantów śniegu i odprowadzenia wód w znacznej bardzo ilości pozostałych. Dla wzmocnienia plantów w razie podmycia ich przez roztopy wiosenne, mają być natychmiast zgromadzone potrzebne materjały, jak: ziemia i faszyna na każdym dystansie kolei. Cała służba drogowa, nie wyłączając naczelnika remontu i naczelnika dystansu, ma się aż do zupełnego opadnięcia wód znajdować ciągle na stanowiskach, zostający zaś na urlopie wezwani do powrotu na służbę. Komisje, złożone z dyrektora kolei i naczelników służby, obowiązane są rewidować natychmiast stan nasypów, celem zorganizowania środków bezpieczeństwa.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące rezultaty rewizyj sanitarnych, dokonanych w posesjach: „Pod nrem 16-ym przy ulicy Krochmalnej znaleziono nieodpowiednie mieszkanie dla stróża, brak wodociągu, a studnia wcale nie funkcjonuje; cheder brudny należy zamknąć, podobnież warsztaty: stolarski i ślusarski, mieszczące się w nieodpowiednich lokalach, należy najdalej do d. 13-go kwietnia zamknąć, wreszcie podwórze wybrukować. Pod nrem 38-ym przy ulicy Koszykowej złe oświetlenie, a lampki na schodach bez szkieł, zawcześnie są gaszone, brak śmietnika i potrzeba przerobić ustęp, zmienić mieszkanie dla stróża. Pod nrem 16-ym na Grzybowie, lokal nr. 24, przylegający do ustępu, z kategorji mieszkań dla ludzi wyłączyć, zrujnowaną podłogę w korytarzu zamienić na nową, mieszkania w oficynie gruntownie wyrestaurować, ustęp doprowadzić do porządku. Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zobowiązać właścicieli pomienionych posesyj do przedsięwzięcia wskazanych ulepszeń w oznaczonych terminach; w przeciwnym razie będą po nich zastosowane przymusowe środki prawne."

= Zajmujący się prowadzeniem ksiąg ludności w domu nr. 50 przy ul. Ogrodowej Franciszek Tyburski, za działanie przeciw przepisom i różne nadużycia, zostaje, jak donosi *Gaz. polic.*, usunięty od prowadzenia ksiąg meldunkowych, z zabronieniem raz na zawsze zajmowania się podobną czynnością.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono następujące sprawozdanie z działalności komitetu obywatelskiego, ustanowionego na czas cholery do dnia 1-go b. m.: dochód wynosił 17,258 rs.; wydatkowano: 1,992 rs. (główniejsze pozycje stanowią: obiady w tanich garkuchniach 1222 rs. i wynajęcie lokali na przytułki noclegowe oraz dla izolowanych 410 rs.), pozostało więc w remanencie 15,265 rs.

= W *Gazecie lekarskiej* czytamy: „Z chorób zakaźnych w ostatnich tygodniach głównie spotykamy influenzę, koklusz, tyfus wysypkowy i zapalenie płuc krupowe. Zaznaczyć tu również należy, że w ostatnich dniach pojawiło się kilka przypadków zapalenia opon mózgo-rdzeniowych. Od lat przeszło 10-iu choroby tej nie widywaliśmy Warszawie, bardzo więc być może, że obecnie znowu będziemy mieli epidemję tego cierpienia."

= *Wiadom. farmaceut.* donoszą: „Urząd lekarski m. Warszawy poruszył kwestję otwarcia 47-ej apteki w naszem mieście; kandydatów, starających się o tę aptekę, znajduje się dotąd trzydziestu kilku z pośród wykwalifikowanych prowizorów farmacji.— W Łodzi jeden z aptekarzy otrzymał pozwolenie na otwarcie apteki homeopatycznej."

= Przy nieustannie zwiększającym się przewozie wołów stepowych koleją terespolską, rampa ładunkowa na stacji Praga znacznie będzie powiększoną, na co wyznaczony został potrzebny fundusz.

= W celu opracowania przepisów, mających obowiązywać przy dostawach lekarstw do szpitali tutejszych, rada miejska dobroczynności publicznej wyznaczyła komisję, do której zaproszono r. t. Wiłujewa, kuratora szpitala Dzieciątka Jezus, p. Troickiego, inspektora urzędu lekarskiego, oraz prof. Czausowa, inspektora szpitalnego.

= Rada uniwersytetu warszawskiego na ostatniem posiedzeniu przyznała p. Jarosławowi Pełce, za rozprawę naukową: „Pochodzenie i rozwój praw u słowian w epoce przedchrześcijańskiej", stopień kandydata praw.

= Według doniesień służby technicznej kolei nadwiślańskiej, wczoraj w Kowlu mróz dochodził do 4 stopni R., w Lublinie padał śnieg przy $\frac{1}{2}$ stopnia R. niżej zera, od Iwangrodu zaś w stronę Warszawy notowano 2—3 stopni ciepła.

= Miesięczne posiedzenie komitetu damskiego przy warszawskim oddziale Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się w d. 14-ym b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Zielnej nr. 19.

= Towarzystwo subjektów handlowych i przemysłowych, którego lokal mieści się dotąd przy ul. Miodowej, przenosi się od kwartału świętojańskiego do jednego z domów przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie zajmie obszerny i wygodny lokal.

= Oddano do druku okólnik rady zarządzającej kolei terespolskiej, którym rada zawiadamia, iż z d. 20-ym b. m. na wspomnianej kolei utworzony będzie oddzielny wydział handlowy, którego naczelnikiem mianowano p. Drobnego, pełniącego dotąd obowiązki pomocnika naczelnika ruchu. Dotąd wydział handlowy złączony był z wydziałem ruchu.

= Naczelnik kancelarji zarządu kolei terespolskiej, p. Dekoński, opuścił zajmowane stanowisko; czasowe zastępstwo powierzono referentowi tegoż wydziału, p. Witoldowi Kiślańskiemu.

= W dniu wczorajszym wyjechali: kurator okręgu naukowego warszawskiego r. t. Apuchtin do Petersburga, urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum Dworu rz. r. st. Ber do Częstochowy, członek rady instytutu szlacheckiego panien rz. r. st. Kochanowski do Kijowa; powrócił z gub. łomżyńskiej prezes departamentu izby sądowej warszawszej rz. r. st. Markow.

= Czesław Jankowski, poeta i publicysta, wyjechał na czas dłuższy na wieś.

=Z teatru i muzyki.

* Z powodu rocznicy śmierci spoczywającego w Bogu Najjaśniejszego Cesarza ALEKSANDRA II-go, przedstawień dzisiaj w teatrach nie będzie.

* Na sobotniem 104-em przedstawieniu „Zbójców" Szyllera widownia teatru Wielkiego była prawie całkiem zapełniona.

Po 6-ym obrazie p. Kotarbińskiemu w roli Karola Moora wręczono wieniec laurowy z niebieskiemi wstęgami, na których widniał złoty napis; owacji towarzyszyły oklaski i mnóstwo bukietów.

Oklaskiwano hojnie również p. Noiretównę i pp. Ładnowskiego i Rapackiego.

* Wczorajsze przedstawienie baletowe w teatrze Wielkim wypełniło salę widzów po brzegi.

Grano „Twardowskiego".

Primabalerynę, p. Zofję Ostrowską, która po dłuższej chorobie wystąpiła po raz pierwszy, zarzucono kwiatami.

Kwiaty dostały się też w udziale p. Petipa, gościnnie występującej na scenie tutejszej.

* Jutro odśpiewaną będzie w teatrze Wielkim „Aida" z udziałem pań: Drog (Aida), Hellerówny (Amneris) i pana Nouvelli (Radames).

W tańcach wezmą udział: panna Petipa i p. Békefi.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Rozmaitości złożą się komedje: „Te, które się szanuje" i „Dzieci muzy".

* Teatr Mały wystąpi jutro z głośną operetką Audrana „Wielki Mogoł", która w Paryżu graną była przeszło trzysta razy.

Premjera jutrzejsza otrzymała nową wystawę.

Tańce ułożył p. Grassi.

Kasa zamówień rozprzedała już znaczną część biletów na kilka pierwszych przedstawień „Wielkiego Mogoła".

* Złożono dyrekcji teatrów warszawskich do zakwalifikowania najnowszą komedję Józefa Blizińskiego p. t. „Chwast".

Autor przeznaczył ten utwór do wystawienia na scenie teatru Rozmaitości.

* Z trzyaktowej krotochwili Ryszarda Ruszkowskiego „Już go mam", artyści teatru Rozmaitości rozpoczęli próby pełne.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 806, Rozmaitości 578, Małym 333; na obrazach niknących w salach redutowych 129, na raucie w resursie obywatelskiej 620, na wystawie etnograficznej 36; wczoraj w teatrach: Wielkim 1,070, Rozmaitości 734, Małym 512, na obrazach niknących w salach redutowych 241, na odczycie dra Ochorowicza na rzecz Osad rolnych w sali ratuszowej 510; na wystawie etnograficznej 38.

= Koncert.

Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, mające pod swoją opieką w zakładach w Studzieńcu i w Puszczy 170 dzieci, celem zasilenia funduszów swoich urządza wkrótce koncert.

Dzięki zapewnionemu już udziałowi najcelniejszych sił artystycznych, koncert ten będzie prawdziwą ucztą dla miłośników muzyki i śpiewu.

Liczne więc grono ich zbierze się niewątpliwie w salach redutowych we czwartek, d. 23-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, na rzeczony koncert.

= Ze sztuki.

* Dowiadujemy się, że portret własny Jana Matejki, z upoważnienia właściciela, hr. Mileskiego, jeszcze przez kilka dni pozostanie na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych.

Kto zatem nie miał sposobności oglądania tego dzieła, niechaj śpieszy.

Niebawem w tymże salonie p. Adam Badowski wystawi naturalnej wielkości portret jenerała Starynkiewicza.

Z obrazów świeżo przybyłych na wystawę Towarzystwa notujemy: Józefa Brandta wielkich rozmiarów płótno: „Powrót zaporozców z wyprawy na tatarów"; Ludomira Szpadkowskiego „Portret damy" i „Portret mężczyzny", wreszcie Pantaleona Szyndlera milutki portrecik, zatytułowany „Blondynka".

* Ruchliwy salon sztuk pięknych Al. Krywulta wystawił wielkie płótno włoskiego mistrza Ulgjasza Chèca, wyobrażające „Wyścig rzymski na rydwanach z epoki Cezarów".

Płótno to na wystawie międzynarodowej sztuk pięknych w Paryżu zostało nagrodzone złotym medalem.

Wkrótce do tegoż salonu przybędzie nowy obraz malarza czeskiego, J. Schikaredera, znane na wystawach zagranicznych pod nazwą „Tajemnicze morderstwo".

Na kwiecień salon zapowiada nadto specjalną wystawę całego cyklu obrazów Piotra Stachiewicza, odtwarzających z całą dokładnością wnętrze kopalni w Wieliczce.

= Kościół na Grzybowie.

J. E. ks. arcybiskup Popiel, w towarzystwie członków komitetu budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu onegdajszym oglądał wypukłorzeźby, wykonywane w pracowni artysty-rzeźbiarza p. Woydygi, do ozdoby frontonu wspomnianej świątyni.

Pierwotny projekt wypukłorzeźb, przyjęty na konkursie, uległ zupełnej zmianie, nie harmonizował bowiem z całością architektury; zachowano tylko temat kompozycyj rzeźb, mających wyobrażać „osiem błogosławieństw".

Jedna z wypukłorzeźb, mająca być umieszczona w trójkącie głównej fasady, złożona jest z 15-tu figur, ugrupowanych na przestrzeni trójkątu 20 łokci szerokiego, o wysokości 4-ch łokci.

Dwie inne rzeźby, wyobrażające „apoteozę" i opiekę świętych", staną na fasadach bocznych wejść do świątyni.

Wykute są z kamienia pinczowskiego.

Oprócz wypukłorzeźb fronton owej świątyni zdobić będzie 11 figur kamiennych.

Wszystkie główniejsze roboty wykonywa artysta-rzeźbiarz p. Woydyga.

Termin dostawy wypukłorzeźb i figur oznaczono do d. 1-go czerwca.

= Kwesta wielkanocna.

Posiedzenie pierwsze komitetu kwest kościelnych odbędzie się we środę, o godz. 11-ej rano, w lokalu p. Wacława Popiela, Nowy-Świat nr. 35.

Praca to b. ciężka i wyczerpująca siły, w r. b. zaś tem trudniejszą będzie, skoro działalność komitetu zaledwo na kilkanaście dni przed terminem się rozpoczyna.

I jeszcze nastręcza nam się uwaga

Wiele osób nabywa złote i srebrne monety po cenie wyższej dla rzucenia kwestarkom na tace.

Kto na tem zyskuje?—naturalnie wekslarze, bo komitet sprzedając je, albo nader mało lub nic nie zyskuje.

Czyż więc nielepiej, kładąc papierek, położyć i nadwyżkę dawaną wekslarzowi.

Na takiej manipulacji zyskują kościoły i biedni

= Dla dziatwy.

Wieczór muzyczny na zakup ubrania dla ubogich dzieci odbędzie się d. 22 marca r. b. w salonach resursy obywatelskiej.

Kierunek artystyczny objął hr. Gustaw Broël-Plater.

Orkiestra pod batutą tak wytrawnego melomana, jakim jest hr. Plater, w połączeniu z najwybitniejszemi siłami artystycznemi, z p. Michałowskim na czele, daje nam pewność, że wieczór ten powiedzie się znakomicie.

Nadmienić musimy, że rozdawnictwo ubrania ubogim dzieciom zostało rozpoczęte już w roku zeszłym, z czego inicjatorka, bar. Zofja Hartinghowa, d. 15 stycznia r. b. specjalne ogłosiła sprawozdanie.

Wobec licznych i ciągłych próśb ubogich rodzin, nie mających nieraz czem okryć swego maleństwa, wobec grożącej epidemji, ten sposób wspierania nędzy warszawskiej na najżywsze zasługuje poparcie.

Nie ma on nic wspólnego z kolonjami letniemi, dotyczy bowiem wszystkich potrzebujących, których ubóstwo zostało sprawdzone, a w części tylko dotyczy kandydatów, zapisanych na kolonje.

Bilety na wieczór muzyczny będą sprzedawane od środy w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa oraz Paprockiego.

= Kolonje letnie.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Wzrastająca z dniem każdym liczba dzieci, zapisywanych na listę kandydatów do wysłania na wieś, każe pomyśleć o odpowiedniej liczbie pomieszczeń.

Grono osób, zajmujące się urządzaniem kolonij letnich dla słabowitych ubogich dzieci warszawskich, zwraca się z gorącą prośbą do naszych ziemian o udzielenie gościny.

Pomieszczenie, przeznaczone na kolonję letnią, ma się składać z jednej lub kilku izb, w którychby się dało ustawić wygodnie 40, a przynajmniej 20 żelaznych łóżek dziecinnych.

W łączności z izbą dla dzieci musi być odpowiednich rozmiarów kuchnia.

Wielce pożądaną jest na miejscu lub w blizkości dobra kąpiel zimna.

Miejscowość, obrana na kolonję letnią, nie może być oddalona więcej niż dwie mile od stacji kolejowej lub statku parowego.

Osoby, któreby raczyły ofiarować gościnę naszym kolonistom, raczą w najbliższym czasie przesłać odpowiednie zawiadomienie do niżej podpisanego (Miodowa, 3).

Pośpiech jest konieczny, gdyż wybór każdej miejscowości musi uzyskać zezwolenie władzy, a nadto dla każdej nowopowstającej kolonji wypada zawczasu przygotować łóżka, pościel i statki gospodarskie.

St. Markiewicz."

= Drugi.

Odczyty dra Ochorowicza zainteresowały snać szerokie koło publiczności, skoro na wczorajszym, pomimo fatalnej pogody, zapełniła ona salę ratuszową.

W dalszym ciągu dr. Ochorowicz jutro (o godzinie 6 ej po południu), rozwijając ciekawy temat tajemnic kapłanów egipskich, mówić będzie o drogich kamieniach, tkaninach, imitacjach złota, metalu, asemonie, kamieniu magnetycznym, wiszących posągach, ogniu z nieba i wielu innych dowodach wysokiej cywilizacji Egiptu w ogóle i kapłanów w szczególności.

Ostatni odczyt dra O. odbędzie się we czwartek.

= Kamera asfikcyjna.

We czwartek, jak już wspominaliśmy, w fabryce gazu na Czystem odbyła się próba uśmiercania psów w sposób najmniej dla nich bolesny i najmniej obrażający uczucia ludzkości w wykonawcach tego niezbędnego dla bezpieczeństwa powszechnego środka ostrożności.

Obecnie przy próbie, do której użyto zwykłego gazu oświetlającego, delegaci Towarzystwa opieki nad zwierzętami i weterynarze jeszcze nie rozpoznali danych przez próbę wykazanych i nie wydali w tym przedmiocie swojego sądu, lubo uważają czwartkową próbę za jedną z najudatniejszych z dokonanych dotychczas w Warszawie.

Zdaniem ich, gaz oświetlający, o który tu, a nie o kamerę chodziło, może do danego celu być najodpowiedniejszym, jeżeli tylko znajdzie się sposób stosownego użycia go.

Sposób uśmiercania zwierząt za pomocą gazu oświetlającego był zalecany przez radę weterynaryjną przy ministerjum spraw wewnętrznych i próba czwartkowa była właśnie z tego powodu podjęta.

Niezupełne udanie się jej przypisać należy niedostatecznym przygotowaniom.

Dalsze doświadczenia jeszcze będą robione, a sprawozdanie z nich, przez specjalistów sporządzone, dopiero po zupełnem ich ukończeniu złożone zostanie Towarzystwu opieki nad zwierzętami.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle w dniu dzisiejszym wynosi stóp 7 cali 10.

Woda w dalszym ciągu opada.

Ruch spławny przy znacznej ilości dostarczanego towaru jest nader ożywiony.

Przy komorze wodnej berlinki ładują naftę i smary, wprost zaś ulicy Bednarskiej węgiel kamienny.

= Nowa kasa.

Ustawa nowej kasy emerytalnej dla urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej nie zawiera wcale przepisów o udzielaniu pożyczek uczestnikom.

Dawna kasa pożyczek takich dawała w znacznej ilości, więc też zmiana wprawiła uczestników w kłopot niemały.

Z tego powodu grono urzędników kolei postanowiło utworzyć oddzielną kasę oszczędnościowo-pożyczkową.

Projekt ustawy nowej kasy został już ułożony, podpisany przez kilkunastu wybitniejszych członków kasy emerytalnej i wręczony zarządzającemu sprawami finansowemi rady zarządzającej, drowi Strassburgerowi, celem wyjednania zatwierdzenia ministerjum.

Uczestnicy nowej kasy mają płacić na rzecz jej, na rachunek wkładów osobistych, 2% od miesięcznej pensji etatowej.

Każdy z nich będzie miał prawo korzystania z pożyczki z kasy w wysokości dwumiesięcznej pensji etatowej.

Pożyczka ma być spłacana w ratach miesięcznych w ciągu lat dwu.

Od wkładów kasa płacić będzie 6%, przyczem ustawa kasy wprowadza to ograniczenie, że wkład nie może przenosić sumy 100 rs. rocznie, ogółem zaś jeden uczestnik nie może mieć w kasie więcej, jak 1,000 rs.

Stopa procentowa od pożyczek została ustanowiona również na 6% w stosunku rocznym, ale procent ma być opłacany z góry.

Zysk kasy stanowić będzie zatem tylko procent od sum procentowych, pobranych z góry od pożyczek.

Mimo to twórcy ustawy kasy przewidują, że dywidenda uczestników kasy wynosić będzie zawsze przeszło 7%.

= Rzeki przy kolei.

Nocy wczorajszej lody na Narwi pod Nowogieorgiewskiem ruszyły przy poziomie $7^3/_4$ stóp po nad zerem; kra przechodzi dość spokojnie i według doniesień inżenierów kolejowych, plantom i mostom kolejowym niebezpieczeństwo nie grozi.

W stosunku do poziomu z przed tygodnia, który przewyższał stóp 12 wyżej zera, wody Narwi w chwili puszczenia były nizkie, w kilka jednak godzin po ruszeniu lodów woda wezbrała o pół stopy i zalała łąki nadbrzeżne.

Wszakże dzisiaj woda już cokolwiek opada i z nizin zwolna ustępuje.

Dopływ Narwi pod Nowogieorgiewskiem, Wkra, również puściła wkrótce po ruszeniu lodów na Narwi i także wylała, tak, że wody jej połączyły się z wodą Narwi na łąkach.

Ostatnie więc rzeki, przerzynające plant kolei nadwiślańskiej, puściły i, jak obecnie, wszelkie obawy powodzi przy tej linji ostatecznie minęły, poziom bowiem Wisły, Wieprza, Bugu i innych rzek pomniejszych stale się obniża.

= Żegluga,

Wczoraj odpłynęły pierwsze dwa parostatki do

Płocka i Włocławka, mając na pokładach swoich nie pełną setkę podróżnych.

Wieczorem przybyły statki: „Polka" przepełniona podróżnymi z Płocka i „Gwiazda" z niemniejszą liczbą podróżnych z Włocławka.

Pomimo podwyższenia cen za przewóz towarów, ruch w ekspedycji towarowej znaczny i niezadługo zaczną krążyć specjalne parostatki towarowe.

Stan wody na Wiśle ulega bardzo nieznacznemu obniżaniu, wskutek czego statki parowe przy obecnym stanie wody szybko odbywać mogą podróże.

Dzisiaj udały się w drogę przybyłe wczoraj parowce, lecz już z większą liczbą podróżnych niż wczoraj.

W bieżącym tygodniu zaczną też kursować parowce w górę Wisły, rozkład jazdy jednak jeszcze ułożony nie został.

= Pies... żebrak.

Na stacji Rogów kolei wiedeńskiej w chwili nadejścia pociągu pasażerskiego ukazuje się pies, pozbawiony jednej nogi, którą podobno stracił pod kołami pociągu.

Pies kaleka wskakuje na stopień wagonu i wyje żałośnie, domagając się jałmużny.

Otrzymawszy jakikolwiek przedmiot np. bułkę, monetę i t. p., pies żebrak znika i po chwili powraca, obchodząc następne wagony.

Kto jest właścicielem zmyślnego zwierzęcia, niewiadomo.

= Złodziej i paserzy.

Ze składu Millera pod № 62-im przy ul. Żelaznej ginęła od pewnego czasu cyna.

Dzięki energicznemu śledztwu złodzieja, Antoniego Rabińskiego, przytrzymano.

Okazało się następnie, iż cynę od Rabińskiego kupowali: Szajndel Wegner i Szmul Pozus.

Obu paserów pociągnięto do odpowiedzialności karnej

= Opóźnienia pociągów.

Wczoraj pociąg pocztowy № 4, wychodzący z Warszawy o godz 3 ej m. 35 po południu, przybył do Kowla z opóźnieniem o 25 minut.

Wszystkie pociągi osobowe kolei południowo-zachodnich, skombinowane z pociągami kolei nadwiślańskiej, wskutek silnego wichru pospóźniały się do Kowla, z powodu czego pozatrzymywano na tej stacji pociągi nadwiślańskie, a to ze względu na podróżnych, jadących w bezpośredniej komunikacji z Kijowa do Warszawy.

Z tych też powodów wczorajsze pociągi osobowe z Kowla pospóźniały się do Warszawy o 20 kilka minut

= Na schodach.

W dniu wczorajszym pod № 34-ym przy ul. Chmielnej służąca Winiarska wskutek pośliźnięcia upadła na schodach i złamała rękę.

Poszwankowaną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Krwawe zajścia.

Pod № 12-ym przy ul. Krzywe Koło Juljan Taszkowski, sublokator krawca Ksawerego Mroczka, wszczął z nim kłótnię.

Kiedy Mroczek polecił Taszkowskiemu opuścić mieszkanie, gwałtowny człowiek wydobył nóż, mierząc w serce.

Mroczek zasłonił się lewą ręką, w którą T. uderzył.

Rana jest dość ciężka.

Pod № 32-im przy ul. Leszno Antoni Kralkowski i Bonifacy Piotrowski pobili i poranili nożem felczera, Jana Borodina.

Obu awanturników pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Podrzucenia.

W piwnicy domu pod № 8-ym przy ul. Siennej znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące kilka dni życia i owinięte w watę.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na ul. Gęsiej pod № 30-ym znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia.

Śledztwo rozwinięto.

= Zagadkowe otrucie.

Służąca, Antonina Lewandowska, zamieszkała pod № 13-ym przy ul. Hożej, chorując kilka dni, została umieszczona w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie po upływie doby zmarła.

Ponieważ przyczyna zgonu nie była wiadoma, więc zarządzono sekcję i lekarz miejski, dr. Gawryłow, znalazł ślady otrucia fosforem.

W celu stanowczego stwierdzenia trucizny, wnętrzności odesłano do urzędu lekarskiego dla analizy.

Jednocześnie zawiadomiono sędziego śledczego 10-go rewiru.

Czy Lewandowska padła ofiarą zbrodni, czy też sama pozbawiła się życia — kwestja nie jest wyjaśniona.

Denatka liczyła 21 lat wieku.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej, około godz. wpół do 3-ej, w domu Katarzyny Renikowej pod № 35-ym przy ul. Gęsiej, wszczął się pożar.

Ogień wynikł na poddaszu domu frontowego, parterowego i, zanim pierwszy oddział nalewkowski zdążył nadbiedz, płomienie ogarnęły cały dach, a nawet przeniosły się na sąsiedni dom Anny Czaczkiesowej pod № 37-ym.

Wkrótce po oddziale nalewkowskim przybyły oddziały: ratuszowy i mirowski.

Dzięki pośpiesznemu ratunkowi, nietylko zdołano pożar umiejscowić, lecz w kilka godzin zupełnie ugaszono.

Spalił się więc tylko na posesji pod № 35-ym cały dach, a pod № 37-ym część dachu.

Lokatorzy obu domów, ratując w popłochu swoje ruchomości, ponieśli znaczne szkody, a zwłaszcza: Proszewer fabrykant zawias, Hafa wypiekający ciastka, i Cygler właściciel sklepiku wiktuałów.

Przy gaszeniu pożaru kominiarz oddziału ratuszowego, Stanisław Majewski, skaleczył się w lewą rękę.

Z sali odczytów.

I.

Do ziemi Faraonów zawiódł nas wczoraj odczyt dra Juljana Ochorowicza. Ze świata prozy, zwykłej powszedniości przenieśliśmy się w świat wpływów tajemniczych, pod których działaniem budziła się i żyła wyobraźnia ludzka, lecz gdzie również w imię tych samych przyczyn, szybciej aniżeli gdziekolwiek wzrastał pierwiastek wiedzy, wyprzedzając daleko idące po sobie wieki.

Historja i cywilizacja Egiptu była od dawien dawna nieustannym przedmiotem troskliwych badań i dociekań nowych pokoleń. Uczeni i turyści udostępniali ogółowi zapoznanie się z przeszłością i kulturą egipską; niemniej druga połowa wieku bieżącego wyjaśnia dopiero istotną naturę zjawisk świata tego zawsze jeszcze niedostatecznie pojmowanych lub mylnie tłumaczonych.

Prelegent, obierając za przedmiot odczytu tajemnice kapłanów egipskich, zapoznać przedewszystkiem musiał słuchaczy z tłem, na którem rozwijało się znaczenie i wpływ poważny tej kasty.

Świątynie i religje egipcjan nie pozostają w żadnej analogji z uczuciami religijnemi i pojęciami naszych wieków. Świątynia nie była dla tłumu, nie śmiał on przekroczyć jej progów, jak w skierowaniu uczuć swoich ku wyższej potędze musiał szukać pośrednictwa kapłanów. Oni też trzymali wysoko sztandar dostojeństwa na barkach spoczywającego, a przerastając tłumy wiedzą stawali się wzorem dla całej społeczności własnej i innych ludów.

Świątynie egipskie były przybytkiem nauki i kapłan jej przedstawicielem. Skromny w życiu oddany pracy i zgłębianiu prawdy mógł on istotnie szczycić się swojem stanowiskiem, związać się w ścisłą kastowość, do której wyjatkowo dawała wstęp zasługa lecz niemniej do której wejście było wysoce trudne i ciężkie.

Od świątyń wiał duch wiedzy i moralności zarówno. Kobieta w społeczeństwie egipskiem zajęła odpowiednie sobie stanowisko, była ona prawdziwą towarzyszką mężczyzny, a często przewyższała go prawami, bo kult ten dla kobiety szedł od ołtarzy, bo świątynie czciły trójcę, oddając cześć ojcu, matce i synowi. Wreszcie ze światłem promieniącem od tego ogniska łączyły się i inne zdrowe zasady, ku utrzymaniu sił ducha i ciała skierowane. Hygjena, wstrzemięźliwość w pokarmie i napoju były ściśle przez kapłanów przestrzegane. Nie byli oni wegetarjanami, jak wielu mniemało, w posiłku wszakże, szczególnie mięsnym, zachowywali wielkie umiarkowanie. Jaką też była właściwie hierarchja kapłanów, ściśle niewiadomo; wiadomo jednak, iż ważniejszych kategoryj czy klas było trzy, z których najmłodsza zajmowała się troską o utrzymanie świątyń; druga—starsza, poświęcała się naukom i pisaniu kronik; trzecia wreszcie—najwyższa, używała miana świętych.

Organizacja wewnętrzna, wpływ, jaki kapłani wywierali na masy, zwróciły też na nich i oczy innych ludów, które u ich progów światła i wiedzy zaczerpnąć chcieli. W Grecji dążenie to ujawniło się szczególniej. Owiany podobnem pragnieniem, szedł głośny myśliciel z Samos, Pythagoras, szukać u kapłanów światła, a jakkolwiek ciężką była szkoła, którą przejść musiał, wyszedł z niej zwycięsko filozof, ażeby, wróciwszy na łono swojej ojczyzny, dać początek głośnej szkole myślicieli. Ujawnia się ono jeszcze wydatniej w próbach eleuzyjskich i związku kapłańskim na wzór egipskiego tam wytworzonym.

Prelegent szczegółowiej też mówi o losach Diagorasa z Melos, śmiałych jego próbach zgłębienia tajemnic kasty świętej i niebezpieczeństwach, na jakie go te pragnienia naraziły.

W ogóle, jeśli w rękach kapłanów tkwiła olbrzymia potęga, jeśli w części zdobywali ją własną zasługą, niemniej zazdrośni byli o utrwalenie praw zdobytych, dbali o zachowanie tajemniczości, jako jednego z najpotężniejszych środków, do celu powyższego prowadzących.

Pomagała im ku temu znajomość praw przyrody: fizyka, chemja, cały zresztą szereg wytworzonych przy pomocy nauki cudowności, których potęgą na wyobraźnię prostaczków działali. Późniejsza masonerja wiele z form nowicjatu kapłanów egipskich przejęła, choć skutek tych prób względnie do czasu musiał być też znacznie słabszym.

Za naszych czasów zgłębianie tajemnic kapłanów egipskich stało się wielce ułatwionem, odkąd dzięki badaniom Champolliona młodszego i innych zrozumiano właściwe znaczenie hieroglifów egipskich i odczytywać się je nauczono.

Prelegent interesujący i potoczysty swój wykład kończy kilku doświadczeniami efektownemi, wywołując przez połączenie niegaszonego wapna z płynem ogień, jako małe odbicie tych wielkich płomieni, któremi kapłani w świątyniach swych zapalali stosy ofiarne.

Zebrana bardzo licznie na sali publiczność sympatycznym oklaskiem witała i żegnała prelegent

Ig. Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Kantor Stowarzyszenia spożywczego „Merkury" rozpoczął wypłacać dywidendę za drugie półrocze r. z. Członkowie występujący mogą odbierać swoje udziały codziennie, w godzinach od 11-ej przed południem do 2-ej po południu.

— D. 15-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 15-go marca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 15-go marca, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie części ulic: Armjańskiej, Kolegjalnej i Sadowej w Zamościu od rs. 4000 kop. 69; wadjum rs. 400.

— Do d. 15-go marca trwać będzie w lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej zapis wstępny dzieci na nadchodzące kolonje letnie.

— D. 15-go marca, w zarządzie intendentury twierdzy iwangrodzkiej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. opału dla młyna wojskowego w Iwangrodzie, a mianowicie drzewa 133 sążni i węgla kamiennego 11,200 pudów. Wadja należy wnieść w rozmiarze 20% zadeklarowanej sumy.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 12-ym b. m.: „Wczoraj, na benefis Edmunda Rygiera, jednego z najzdolniejszych artystów, wystawiono po raz pierwszy czteroaktowy dramat, raczej tragedję p. Daniela Zglińskiego p. t. „Jakub Warka". Rzecz odznaczona na konkursie dramatycznym *Kurjera Warszawskiego*, zarówno jak i benefis sympatycznego aktora zainteresowały publiczność tutejszą i zachęciły do tak licznego przybycia, iż teatr dosłownie był przepełniony i, jak się to zazwyczaj w takich razach praktykuje, usunąć musiano orkiestrę, aby powiększyć liczbę miejsc dla widzów. Autora obecnego na przedstawieniu przyjmowano bardzo życzliwie oklaskami i wywoływaniami, czem dano wyraz nietyle uznania dla odegranej sztuki, ile zachęty do dalszej pracy na odłogiem dotąd leżącej niwie społecznego dramatu. Prymitywność budowy, polegająca na niezmiernie rozwlekłych djalogach, rzadko bardzo przerywanych właściwą akcją, t. j. działaniem scenicznych postaci, to kardynalna wada utworu p. Zglińskiego. Postacie główne jak zarysowane zostały w założeniu, t. j. w akcie pierwszym 70 minut trwającym, oraz drugim, nie o wiele krótszym, tak i do końca sztuki pozostają bez zmiany pod względem psychologicznym. Zmiany, jakim w oczach widzów podlegają, są raczej natury fizjologicznej i patologicznej. W akcie II-im umiera na scenie jedna z głównych figur (Piotrowski); w akcie III-im młody Józef Warka, syn tytułowej postaci, a właściwy bohater i ofiara tragedji, rozpoczyna obłąkanie i kończy w akcie następnym samobójstwem, bez powrotu do umysłowej równowagi. A treść sztuki w całości, w postaciach i sytuacjach narzuca tyle reministencji, iż niemal każdy moment bez naciągania da się porównać ze scenami utworów znanych. Trochę tu z Montecchich i Capulettów, trochę z „Hamleta", trochę z „Intrygi" Schillera, trochę z „Dwóch światów" Feuilleta, trochę z „Braci Rantzau" Erckmana itd. czuje się w każdym akcie. Drobne, epizodyczne postacie za to są bezsprzeczną własnością autora i góruje między niemi ubogi urzędnik, Turkułł, oraz sprytny kantorzysta Macierzanka. Ten Turkuł nie rozwinięty, lecz naszkicowany tylko, lepszym jest od wszystkich figur sztuki. Aktorowie dokładali starań, aby tragedja miała powodzenie, obsada przecież, jak i wykonanie wiele pozostawiały do życzenia. Największy sukces odniósł młody, pracowity i liczne dowody uzdolnienia składający aktor Śliwicki w roli obłąkanego Józefa Warki. W powodzi słów olbrzymiej roli tytułowej utonął benefisant Rygier. Rola to, którą jedynie ś. p. Królikowski zdołałby utrzymać sztukę. Z trzech kobiet tylko Wolska poprawnie się wywiązała. Inni, oprócz Siemaszki, Solskiego i Ruszkowskiego, uczynili w grze melodramat, lub przedstawiali postacie wręcz sprzeczne z intencją autora. Barwny i obrazowy język utworu ratował od znużenia w słuchaniu bardzo długich wywodów i on do pewnego stopnia nadaje tragedji wartość literacką, scenicznej bowiem przyznać jej niepodobna."

× **Teatry paryskie.** Dochody teatrów paryskich w r. z. wyniosły ogółem 22,533,316 fr., o cały z górą miljon mniej, niż w roku zaprzeszłym. Miały dochodu w roku sprawozdawczym: Wielka Opera 3,156,212 fr., Komedja Francuska 1,936,369, Opera Komiczna 1,702,256, Vaudeville 1,101,751, Hippodrome 1,370,791, Odeon 462,692, Palais-Royal 735,317, Ambigu 278,905, Chatelet 918,544, Porte Saint Martin 697,030, Gymnase 402,942, Folies Bergères 817,000 i t. d. Dochody podniosły się: w Wielkiej Operze o 3%, w Vaudeville'u o 40%, w Chatelet o 8%, w Porte Saint Martin i w Nouveautés o 80%, w Renaissance o 8%, w Folies-Bergères i w Cluny o 10%; spadły: w Komedji Francuskiej o 2%, w Operze Komicznej o 5%, w Odeonie i w Variété o 30%, w Gymnase o 55%, w Ambigu, w Bouffes Parisiens i w Déjazet o 50%, w Menus-Plaisirs o 25%.

× **Opał darmo.** Wcale oryginalny sposób zarobkowania wymyślił sobie pewien amerykanin. Mieszka on po za miastem, w domku przytykającym do linji kolejowej, i chowa całe stado psów, przyuczonych do zawziętego oszczekiwania każdego przebiegającego pociągu. Służba kolejowa, przywykła już do tych napadów, za każdym razem obrzuca psy kawałkami węgla i drzewa, które następnie sprytny yankees zbiera skwapliwie. Tą drogą zaopatruje się w materjał opałowy, który nietylko na własny jego użytek starczy, ale mu nadto wcale pokaźne zyski przynosi.

× **Bez zapałek.** Widziano już Londyn bez węgla, Paryż bez dorożek, Florencję bez gazu, ale nie miano dotąd pojęcia, co to jest wielkie miasto bez zapałek. W położeniu tem znajdował się przez krótką chwilę Madryt. Rząd oddał w monopol handel zapałkami pewnej kompanji, ta zaś wskutek nieporozumień z drobnymi handlarzami wstrzymała sprzedaż tak potrzebnego artykułu. I oto jednego pięknego poranka nigdzie, na wagę brylantów, nie mogłeś dostać zapałki. W kraju, w którym późno chodzą spać i dużo palą, dziwnie niemiła niespodzianka.

× **Nieudane naśladownictwo.** W okolicach Brescii pewien dezerter z armji austrjackiej, 24-letni Marek Kapel ze Spodna, od pewnego już czasu chodząc od wsi do wsi, zarabiał na życie pokazywaniem różnych sztuczek, a w szczególności naśladowaniem fakirów indyjskich w łykaniu nożów. W d. 1-ym b. m. Kapel w karczmie wiejskiej w Bazzato zabawiał właśnie liczne grono widzów sztukami swojemi, gdy oto nieostrożnie wziąwszy się do dzieła, wprowadzony do ust nóż połknął naprawdę. Okropny wypadek ten widzowie na razie przyjęli oklaskami, sądząc, iż przedstawienie odbywało się normalnie, dopiero, gdy niefortunny żongler, jęcząc, jął się dusić, alarm powstał niesłychany i tłumne zbiegowisko. Nieszczęśliwy próbował zakrzywionym drutem dobyć nóż z przełyku, ale i drut połknął także. Teraz dopiero odwieziono go do Brescii, gdzie w szpitalu udało się wprawdzie wydobyć kawałek drutu, noża jednak wydostać nie mogli, a zanim do niebezpiecznej przyszło operacji, Kapel zmarł wśród okropnych męczarni.

× **Śmiałe morderstwo.** Bogata kapitalistka, Chavée, zamieszkała w zamku Saint-Gervais, pod Bruksellą, napadnięta została temi dniami przez zamaskowanych złoczyńców i w okrutny sposób zamordowana. Pobudką zbrodni była kradzież, zrabowano bowiem zmarłej, prócz zdawkowej monety, 200,000 franków w papierach wartościowych.

BAŃKI MYDLANE.

W epoce rozpraw parlamentarnych.

„Trybunę porównać można ze studnią. Jeszcze nie wyciągnięto jednego wiadra, a już zjawia się drugie. Pomimo to prawda zawsze zostaje na dnie...”

*

Roztropna odpowiedź.

— Proszę taty, dlaczego zębami mądrości nazywają te zęby, których człowiek dostaje dopiero w dwudziestym roku życia?

— Dlatego, moje dziecię, iż zębów tych dostaje człowiek w tej porze życia, w której skłonny jest do robienia głupstw wszelakiego rodzaju.

*

Ze świata dzieci.

Maleńkiemu Kazikowi babcia pokazuje piątego braciszka, który dopiero co przybył na świat boży.

Kazio patrzy, patrzy, wreszcie z poważną miną pyta:

— Proszę babci, czy to już koniec?...

*

Cudze strofy.

Motto do poematu.

Śpiewne serc głosy, idealne hasła,
Płomienne słowa, mistyczne zachwyty—
Przebrzmiały! Lampa cudowna zagasła,
Na ziemię runął ideał rozbity,
I w naszych oczach rozpadło się w gruzy
Państwo tęczowe romantycznej muzy.

Prąd czasu innem popłynął korytem,
Nastała nowa epoka, żelazna,
Która, wciąż ziemskim zaprzątnięta bytem,
Poezji widzeń rozkoszy nie zazna,
I tylko w ziemi wnętrznościach się grzebie,
Zajęta myślą o powszednim chlebie.

Uboga duchem i uczuciem skąpa,
Patrzy na ziemię, ale nigdy w chmury.
Ciężko, brzemienna swą mądrością, stąpa
I, szorstką dłonią szarpiąc pierś natury,
Pragnie z niej szatę zedrzeć tajemniczą,
Za coraz nową zdążając zdobyczą.

Choć na swe hasła kładzie prawdy znamię
I ludzkiej wiedzy skarbnicę bogaci,
Czynami swemi wiecznym prawdom kłamie
I fałsz podaje w misternej postaci.
Na światło woła węże i padalce,
By zwyciężały w ciężkiej o byt walce.

Romantyzm runął... Epoka z obliczem
Przyszła poważnem, lodowatem, chmurnem.
Jej bóg jest owym niewzruszonym niczem
Pożerającym swe dzieci Saturnem,
A jej wierzenia, srogą tchnące grozą,
Cielesnych dążeń są apoteozą...

NEKROLOGJA.

Dnia 15-go marca, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele cmentarza powązkowskiego, odbędzie się za duszę

Ś. † P.

Antoniego SZAŃKOWSKIEGO,

obywatela ziemskiego,

zmarłego w dobrach Kodeń, nabożeństwo żałobne, po skończeniu którego nastąpi przeniesienie zwłok przewiezionych do Warszawy do grobu familijnego na tymże cmentarzu. Na smutne te obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —368

Ś. † P.

LEOKADJA KOŻANECKA,

panna, przeżywszy lat 50, zmarła w dniu 12 marca r. b. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się we środę, to jest dnia 15 marca, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele św. Ducha przy rogu ulic Długiej i Freta, wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła. Pozostali siostra i brat na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —370—

Ś. † P.

Zdzisław Jasieński,

syn Zdzisława i Jadwigi z Wołowskich,

po krótkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 24, w dobrach Osuchów, w pow. błońskim. Zwłoki dnia 11-go b. m. złożone zostały na cmentarzu miejscowym.

† **Ś. p. JÓZEF CZECHOŃSKI,**

b. urzędnik Banku, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12-go marca r. b., przeżywszy lat 65. W smutku pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 15-ym marca, to jest we środę, o godz. **9-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —1074

† Dnia 15-go marca, we środę, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Bronisława Sommer,

za spokój jego duszy, oraz rodzeństwa jego ś. p. **Heleny i Józefa**, odbędzie się w kościele św. Trójcy na Solcu, nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, na które rodzina zaprasza życzliwych. —1071—

Dnia 15-go marca, we środę, o godzinie **11-ej** przed południem w kościele św. Krzyża, za duszę

Ś. † P.

HENRYKA WIZBEKA,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1069

† Dnia 14-go marca, we wtorek, jako w dzień imienin

ś. p. Matyldy z Kozłowskich ORDYNIEC,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Koszykach, **wpół do 11-ej** zrana, na które wnuki zapraszają rodzinę życzliwych. —1068—

† W dniu 14 marca, we wtorek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Masłowskiego,

urzędnika sądowego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają życzliwych. —1067

† Dnia 14-go marca, we wtorek, w kościele św. Krzyża odbędzie się wotywa przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** przed poł., za duszę

ś. p. MANI SUDNIK,

na które matkę i rodzinę zapraszają koleżanki z pensji W. Czarnockiej. —1066—

† Za duszę

ś. p. Juljana Milberga,

zmarłego dnia 7 b. m. w m. Łomży, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., dnia 14-go marca, tj. we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostała w smutku siostrzenica zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —1058

† We środę, to jest dnia 15-go marca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się żałobna wotywa za duszę

ś. p. Anny Emilji z Janikowskich BALTZER,

na którą pozostały pasierb z żoną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1063—

Wielki proces.

W piątek, jako w trzecim dniu rozpraw sądowych, odegrały się wielkie sceny, których bohaterami byli pierwsi dygnitarze rzeczypospolitej, występujący w roli świadków. Lesseps występował tym razem w roli natarczywego ich oskarżyciela.

Świadek Rondeleux był sprawozdawcą komisji parlamentarnej wówczas, gdy Sans-Leroy dokonał swego pamiętnego zwrotu. Był on wówczas przeciwnikiem projektu emisji i wobec zbliżających się nowych wyborów do izby z przyjemnością może się na ten moment swojej przeszłości parlamentarnej powołać, podobnie jak i drugi świadek, dep. Salis.

Sensację wywołuje pojawienie się świadka Chantagrel'a, członka owej komisji, który wówczas już napiętnował nagłą zmianę frontu swojego kolegi, Sans-Leroy. Niejaki Souligon usiłował go w *coupé* kolei nakłonić do głosowania za emisją losów, ofiarując mu imieniem Karola Lessepsa 300,000 fr. Lesseps oświadcza, że ani Souligona ani nikogo innego nie obarczał misją pozyskania Chantagrela. Czy Souligon nie chciał sobie skrócić drogi z Villemomble do Paryża, żartując ze swego towarzysza? Pokaże się to. Souligon figuruje w rzędzie świadków.

Pomijamy wielu świadków mniej ważących w procesie. Świadek Levasseur, profesor, prezydował w r. 1879-ym sekcji statystycznej kongresu geograficznego i mówił wówczas publicznie o kanale panamskim. W dwa lata później Lesseps ofiarował mu udział założycielski na sumę 75,000 fr. Jako uczony chciał wszakże Levasseur pozostać zdala od interesów i podziękował za zysk i zaszczyt. Chęci przekupienia w ofercie Lessepsa nie dopatrzył.

Prezydujący: Proszę przywołać świadka Floqueta!

Jest godzina 3¼. Sala przepełniona. Powszechne wzruszenie. Floquet wchodzi. Wygląda źle. *Ad generalia* prezentuje się jako „Karol Floquet, adwokat” i podnosi rękę do przysięgi. Prezydujący wzywa Lessepsa, aby powtórzył oskarżenie, podniesione przeciw Floquetowi. Lesseps czyni to. Pomimo całej delikatności, z jaką Floquet postawił wówczas swoje żądanie, miałem—powiada Lesseps—uczucie, iż domaga się on ode mnie bardzo namacalnej przysługi.

Prezydent: Proszę wyrażać się dokładniej.

Lesseps: W departamencie Nord wrzała wówczas kampanja wyborcza przeciw Boulangerowi. Floquet potrzebował 300,000 fr. na cele wyborcze. Lesseps opowiada wszystkie znane już nam rzeczy szczegółowo, ale opowiada w sposób tak zajmujący, że audytorjum pochłania każdy jego wyraz. Jest rozkosznym *causeurem*, ma porywające odcienia ironji i grzeczności.

P. Floquet—powiada—nie groził mi, jego oświadczenia były bardzo lojalne, zapewniał, że usposobienia jego dla kompanji nie zmienią się, nawet gdybym odmówił przysługi. Prosiłem go, aby przez osobę trzecią, np. Artona, uwiadomił mię, w ręce jakich osób mam sumę 300,000 fr. wypłacić. Tak się też stało. Pięć czeków na rzeczoną sumę zostały wydane.

Floquet (głosem zlekka drżącym): Zaprzeczam kategorycznie temu, co tu powiedziano. Ponieważ

uroczyste moje oświadczenia, złożone w izbie, widocznie nie wystarczyły, powtórzę je tutaj. Mówią, że fundusz dyspozycyjny mi nie wystarczał, że musiałem zaciągać pożyczki na cele wyborcze. P. Lesseps wkłada mi w usta słowa, wprost sprzeczne z moim charakterem. Zapomina również p. Lesseps o tem, że gdy do mnie przyszedł, dopiero od trzynastu dni byłem ministrem. Poprzednik mój Sarrien pozostawił mi 60,000 fr., które zaoszczędził w pierwszym kwartale r. 1888-go. Sam miałem do rozporządzenia 1,200,000 fr. Czyż potrzebowałem udawać się o wsparcie do Lessepsa? Nie! (Floquet zwraca się do ławy przysięgłych.) Słuchajcie prawdy! W kilka dni po objęciu przeze mnie władzy Lessepsi, ojciec i syn, przyszli do mnie. Prosili mię wówczas, abym projekt emisji losów pomieścił na programie obrad izby. Rada ministerjalna postanowiła nie oświadczać się ani za projektem, ani przeciw niemu. To oświadczyłem Lessepsom. Istotnie wszyscy ministrowie wstrzymali się od głosowania.

Lesseps powstaje i mówi w sposób bardzo uprzejmy: Moje zeznania są absolutnie ścisłe i zgodne z prawdą.

Floquet (rozdrażniony): Moje także, mówię pod przysięgą.

Lesseps: Jeżeli rząd tak opływał w zasoby, jakim sposobem stało się, że długu, który Rouvier zaciągnął u bankiera Vlasto, trzy ministerja z kolei spłacić nie mogły?

Floquet: Mówisz pan o innych czasach, o innym rządzie, ba, nawet o innym prezydencie rzeczypospolitej.

Lesseps: Uznaje pan wszakże zapewne długi dawniejszych gabinetów?

Floquet: Nie wiem właściwie, o co panu chodzi (śmiech na galerjach, Floquet zwraca się po za siebie i mierzy publiczność hardo oczyma).

Prezydujący każe opróżnić salę, co zabiera sporo czasu. Floquet patrzy ciekawie na tę uciążliwą operację. Mimo wszystkiego sala pozostaje pełna: adwokaci, dziennikarze, deputowani, wysocy urzędnicy zdołali wypełnić ją sobą.

Lesseps: P. Floquet kazał nas potem telefonicznie wezwać do ministerjum, gdy wybuchnął zatarg pomiędzy Reinachem a Hertzem. Nie wiem, kogo chcieli przestraszyć, żądając 10—12-tu miljonów. Mnie nie przestraszyli. Gdyśmy przybyli do ministerjum, p. Floquet z właściwą sobie lojalnością oświadczył: „Na pańskiem miejscu uczyniłbym to samo, co pan".

Floquet: Dowiedziałem się, że kompanja panamska otrzymała owe depesze z pogróżkami. Sprawa wywarłaby jaknajgorszy efekt na opinję publiczną. Chciałem dowiedzieć się, jak rzeczy stoją. Jestem zdumiony, że usiłują mnie wciągnąć w sprawę. Lesseps sam zeznaje przecież, że nie wywierałem nacisku. Nie znałem ani Reinacha, ani Hertza, spotkałem ich raz w towarzystwie, nie znałem ich interesów ani przeszłości. Od lat czterdziestu jestem w służbie publicznej i nie wdawałem się nigdy w interesy.

Jeden z adwokatów: Znałeś pan Artona?

Floquet: Widziałem go trzy razy. Nie możesz pan wszakże wmówić przez to we mnie, że miałem z nim interesy.

Ten sam adwokat zapytuje Lessepsa: Czy Arton przyszedł do pana z polecenia Floqueta?

Lesseps: Tak.

Inny adwokat: Czy znałeś pan depesze Hertza z pogróżkami?

Floquet: Jako ministrowi spraw wewnętrznych służyły mi wyższe prawa policyjne i mogłem w interesie bezpieczeństwa publicznego otwierać depesze. O tem wszakże, jak sądzę, lepiej tu milczeć.

Prezydujący uwalnia świadka.

* * *

Zmuszeni szczupłością miejsca przerywamy tutaj dalszy ciąg rozpraw procesu, pokrótce tylko rejestrując niesłychanie sensacyjny zwrot rzeczy, jaki zaszedł skutkiem zeznania pani Cottu. Oświadczyła ona: W grudniu 1892-go r. rysownik, mający zajęcie w biurach policji politycznej Goyard, zaproponował jej imieniem ministra sprawiedliwości, Bourgeois, aby nakłoniła uwięzionych administratorów panamskich (do których ułatwi jej wstęp dyrektor departamentu policji politycznej Soinoury) do przyjęcia następującego kompromisu: zawieszenie śledztwa przeciw wszystkim trzem administratorom w zamian za obietnicę bezwzględnego milczenia. Po kilku konferencjach z Goyardem i Nicollem pani Cottu zażądała osobistego widzenia się z ministrem i kupiła sobie jego fotografję dla sprawdzenia tożsamości. W d. 6-ym stycznia Nicolle zawiózł ją potajemnie do p. Soinoury, który oświadczył jej, że skoro Lesseps powiedział już wszystko, a Blondin jest aresztowany, nie może nadal być mowy o uwolnieniu administratorów; udzieli jej wszakże pozwolenia do widzenia się z mężem i gotów będzie do wszelkich ustępstw, jeżeli pani Cottu z papierów mężowskich wydobędzie cokolwiek, coby skompromitować mogło członków prawicy. Pani Cottu odmówiła, mimo, że Nicolle przyniósł jej nazajutrz aż trzy *passe partout* dla widzenia się z mężem.

Wezwano niezwłocznie telefonem z sali sądowej Soinouryego i Nicolle'a, aby stawili się przed sądem. Naprężenie ogólne w sali nieopisane! Nicolle potwierdził zeznanie pani Cottu, Soinoury wzbraniał się długo, ale pod krzyżowym ogniem pytań prokuratora jeneralnego i obrońców musiał wyznać wszystko przy konfrontacji z panią Cottu. **X.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rozkaz do zarządu wojennego zawiadamia o nowym dowodzie Łaski Monarszej dla rodzin osób, które ucierpiały przy spełnianiu obowiązku. Prawo, przyznane pod d. 15-ym maja 1883-go r. rodzinom oficerów do całkowitej pensji z kapitału inwalidów, rozciągnięte zostaje na rodziny, których ojcowie zmarli przed d. 15-ym maja 1883-go r. Dozwala się podwoić rozmiar zasiłku, wydawanego obecnie na najem służby dymisjonowanym ranionym oficerom I-ej i II-ej klasy.

Petersburg 12-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ma być przedstawiony radzie państwa projekt przyznania towarzystwom szlacheckim prawa dziedziczenia majątków bezdziedzicznych szlachty, niezapisanej do ksiąg rodowodowych, i do przejmowania na własność towarzystw szlacheckich, według brzmienia prawa o majątkach bezdziedzicznych, majątków nieruchomych miejskich, pozostałych po zmarłej szlachcie.

Petersburg 13 go marca. (*Telegr. Aj. półn.*)— Przybył tu dowodzący wojskami okręgu wojennego kijowskiego jenerał Dragomirow.

KONFERENCJA SANITARNA.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Nord. allg. Ztg.*, witając zebraną w Dreznie konferencję antycholeryczną, stwierdza, iż zdaniem powagi nie należy iść tak daleko w środkach profilaktycznych, jak to czyniono w r. z. Konferencja, zbierająca się z inicjatywy Austrji, ma na celu ustrzeżenie państw i narodów przed stratami, na jakie są narażone bez potrzeby w chwili tak ciężkiej, kiedy epidemja sama już domaga się ofiar najboleśniejszych.

Drezno 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Międzynarodowa konferencja sanitarna zebrała się w sobotę, o godzinie 2-ej z południa, w ministerjum spraw zewnętrznych. Otworzył ją minister Metzsch. Na przewodniczącego wybrano posła pruskiego, hr. Dönhofa.

RUCH NA KOLEJACH.

Charków 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wskutek oczyszczenia plantu z zaspśnieżnych i przywrócenia normalnego ruchu na kolei woroneskiej, kolej azowska przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi.

MUNDURY I KARABINY.

Berlin 13 go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Podczas rozpraw parlamentu nad budżetem wojskowym Richter oświadczył się przeciw barwistym uniformom armji. Jenerał Funck oświadcza, że uniform piechoty i hełm okazały się w r. 1870-ym bardzo praktycznemi. Przez użycie aluminjum hełm stanie się lżejszym. Rozmaitość mundurów ułatwia poszczególnym oddziałom wojska skupienie się po ataku. Z rozmaitością tą wiąże się duch armji. Mundur kosztuje tylko 63 marki na głowę. Na pytanie Marquardsena oświadcza minister wojny, że karabiny, dostarczane przez fabrykę Loewego, są wyborne i dorównały wszelkim innym. Oskarżenie Ahlwardta, że przyjęto 60,000 sztuk, odrzuconych poprzednio przez Włochy, jest kłamstwem. Ahlwardta nie było na posiedzeniu.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzienniki przepełnione są komentarzami położenia, stworzonego odrzuceniem projektu reformy wojskowej przez komisję. Ani w rozwiązanie parlamentu, ani w ustąpienie Capriviego nie wierzą. Możliwość kompromisów ciągle istnieje.

ROZMOWA Z MILANEM.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Frankfurter Ztg.* ogłosiła rozmowę swojego korespondenta paryskiego z Milanem. Tenże oświadczył, że wszystkie jego sympatje są po stronie stronnictwa radykalnego w Serbji. Rząd źle uczynił, terroryzując to stronnictwo. Milan musi czuwać, aby rejencja nie pozbawiła w przyszłości króla Aleksandra swobody woli i kierunku.

WIELKI PROCES.

Paryż 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cały Paryż wstrząśnięty jest do żywego sobotniemi zeznaniami pani Cottu, żony skazanego na dwuletnie więzienie a przebywającego obecnie za granicą (wbrew kodeksowi; *przyp. red.*) administratora kompanji panamskiej. (Pani Cottu zeznała, że w grudniu dyrektor departamentu policji politycznej w ministerjum spraw wewnętrznych, Soinoury, za pośrednictwem ajentów swoich, Goyarda i Nicolle'a proponował jej, aby skłoniła uwięzionych Lessepsa, Cottu i Fontane'a do absolutnego milczenia: w takim razie minister sprawiedliwości Bourgeois zaręcza, iż śledztwo przeciw nim będzie zawieszone i będą mogli spokojnie opuścić Francję; zawezwani natychmiast na świadków Nicolle i Soinoury musieli stwierdzić prawdę tych zeznań, obarczając ministra Bourgeois, z którego wiedzą i wolą Soinoury w d. 6-ym stycznia miał dwugodzinną konferencję z panią Cottu; *przyp. red.*). Wszystkie dzienniki potępiają najgwałtowniej dyrektora Soinoury i żądają jaknajdalej sięgających objaśnień. Dymisja p. Soinoury nie wystarcza. Przygotowują interpelację w izbie. Senat zamierza zbadać, o ile były przełożony Soinoury'ego, Loubet, odpowiedzialnym był za czyny tego (wówczas jeszcze prezesem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych był Loubet; *przyp. red.*). Inne dzienniki powiadają, że Ribot również jest winnym, ponieważ musiał wiedzieć o interwencji Soinoury'ego, a mimo to ofiarował mu świeżo w formie awansu wyższe stanowisko w ministerjum spraw wewnętrznych i dozór nad więzieniami.

Paryż 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Gaulois* woła, że cały gabinet jest odpowiedzialnym za interwencję ministra Bourgeois w śledztwie panamskiem, ujawnioną przez panią Cottu.

Paryż 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Bourgeois wystosował list do Ribota, w którym zapewnia go, że nie upoważniał Soinourego do układów z panią Cottu.

Paryż 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Nowe poszukiwania odkryły, że u Artona znajduje się istotnie spis 104 deputowanych, którzy wzięli pieniądze. Arton dla własnego bezpieczeństwa nie chce tego spisu wypuścić z rąk.

DYMISJA.

Paryż 13-go marca. (*Telegr. pryw. Kur. W.*)— Minister sprawiedliwości Bourgeois podał się do dymisji z powodu zeznań świadka Soinoury.

Paryż 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ankieta panamska uchwaliła nie przyjąć dymisji Brissona i zawezwać prezesa ministrów, Ribota, aby złożył ankiecie wyjaśnienia w sprawie pogoni za Artonem, notatnika jego, znalezionego w banku Offroy, wydania Hertza przez Anglję i wypuszczenia na wolną stopę Cottu.

Paryż 13-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)—Bourgeois podał się do dymisji, ponieważ musi przed izbą i sądem tłumaczyć się wobec zeznań pani Cottu i Soinouryego. Zarząd ministerjum sprawiedliwości objął prowizorycznie Develle.

Paryż 13-go marca. (*Tel pr. Kur. W.*) — Soinoury podał się do dymisji. Pomocnik jego Nicolle (który traktował z panią Cottu i zaprowadził ją do swojego przełożonego, Soinoury; *przyp. red.*) został złożony z urzędu.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dyrektorem kompanji panamskiej mianowany Chevalier.

WYBORY DO SKUPCZYNY.

Belgrad 13-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Garaszanin wybrany. Rząd ma wedle wiadomych

dotąd obliczeń wszystkiego dziewięć głosów większości; spodziewa on się jeszcze przyrostu kilku głosów. Dotychczasowy stan rzeczy przedstawia się tak: wybrano 70-iu liberałów, 60-iu radykałów i czterech postępowców (skupczyna liczy 134-ch posłów; *przyp. red.*)

Belgrad 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Rząd liczy wedle znanych dotąd wyników na 75 mandatów, radykaliści na 57—71. W 31 miastach wybrano 20 liberałów i 9 radykałów. Wybory ściślejsze odbędą się w Pirocie i Czaczaku. Przewódzca radykalny Tauszanowicz wybrany w Aleksinaczu. Widoki radykałów są lepsze, niż w pierwszej chwili przypuszczano..

Wiedeń 13-go marca. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— Termin powrotu cesarza Franciszka Józefa z Territet dotąd nie oznaczony. Wekerle oczekuje powrotu jego z raportem o przesileniu kościelno-politycznem we Węgrzech.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W kołach parlamentarnych zapewniają, że kanclerz Caprivi towarzyszyć będzie cesarstwu do Rzymu.

Londyn 13-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Minister wojny, Campbell-Bannerman, zażądał w izbie gmin uchwalenia stopy pokojowej armji dla Anglji i kolonij w liczbie 154,442 ludzi, nie wliczając w to Indyj.

Londyn 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, Grey, oświadczył w izbie gmin, iż rząd Stanów Zjednoczonych cofnął z senatu projekt aneksji wysp hawajskich.

Madryt 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prefekt zabronił otwarcia kaplicy ewangelickiej.

Konstantynopol 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wiadomość, jakoby sułtan odpowiedział na pismo księcia Ferdynanda, donoszące mu o odbytych zaręczynach, nie jest prawdziwą. Sułtan mimo czynionych mu przedstawień odmówił wysłania odpowiedzi.

Losowanie pożyczki premjowej.

Petersburg 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W dzisiejszem losowaniu pożyczek premjowych II-ej emisji z r. 1866-go główne wygrane padły, jak następuje:

Rs. 200,000 serja 16,371 nr. 40.
„ 75,000 „ 19,061 nr. 2.
„ 40,000 „ 13,316 nr. 43.
„ 25,000 „ 14,308 nr. 25.

Po rs. 10,000: ser. 12,325 nr. 31, ser. 7939 nr. 7, ser. 13,759 nr. 28.

Po rs. 8,000: serja 4766 nr. 29, ser. 4186 nr. 48, ser. 14,592 nr. 21, ser. 2714 nr 23, ser. 13,704 nr. 27.

Po rs. 5,000: serja 8060 nr. 25, ser. 19,602 nr. 25, ser. 10,845 nr. 27, ser. 5066 nr. 34, ser. 1219 nr. 48, serja 9293 nr. 9, serja 2031 nr. 25, serja 4194 nr. 18.

Po rs. 1,000: serja 2434 nr. 10, serja 7650 nr. 19, ser. 8142 nr. 15, ser. 17,292 nr. 15, ser. 14,082 nr. 16, ser. 16,281 nr. 23, ser. 10,403 nr. 13, ser. 15,933 nr. 9, ser. 15,491 nr. 10, ser. 14,513 nr. 19, serja 16,227 nr. 46, ser. 12,194 nr. 15, ser. 12,199 nr. 10, ser. 8953 nr. 19, ser. 15,262 nr. 39, ser. 12,661 nr. 1, ser. 11,595 nr. 8, ser. 10,820 nr. 47, ser. 3723 nr. 16, ser. 11,748 nr. 40.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **216 10** (onegdaj 216.15)
Ruble na dostawę **216 25** (onegdaj 216.50)

Zjazd górniczy.

II.

Stosownie do programu, dzisiejsza druga z kolei sesja plenarna poświęcona została obradom w przedmiocie rozwoju przemysłu węglowego.

Komisja, wybrana w sobotę dla określenia liczby głosów dodatkowych, zależnych od wysokości produkcji danego przemysłowca, złożona z pp.: Hartinga, hr. Platera, Strassburgera i Surzyckiego, ukończyła swoje czynności i wykazała takich głosów 190 w następującym stosunku:

Producenci węgla kamiennego mają jeden głos przy wydobywaniu w ciągu roku 250,000 pudów, dwa głosy przy 750,000 p., trzy przy 2,225,000, cztery przy 6,750,000 p., pięć przy 20,250,000 p., wreszcie sześć głosów dodatkowych przy produkcji rocznej 60,750,000 p. Taki sam stosunek przyjęto dla producentów rudy i galmanu.

Przy produkcji żelaza i stali jeden głos służy wówczas, gdy roczna produkcja wynosi 40,000 pudów, dwa głosy przy 120,000 p., trzy przy 360,000 p., cztery przy 1,080,000 p., pięć przy 3,240,000 p., wreszcie sześć głosów przy 9,720,000 pudach produkcji.

Producenci surowca mają jeden głos przy 50,000 pudach, dwa przy 150,000 p., trzy przy 450,000 p., cztery przy 1,350,000 p., pięć przy 4,050,000 p., wreszcie sześć głosów, gdy roczna produkcja wynosi 12,150,000 pudów.

Dla producentów cynku oraz blachy cynkowej przyjęto następującą normę: 10,000 pudów daje prawo do jednego głosu, 30,000 p. do dwóch, 90,000 p. do trzech, 270,000 p. do czterech, 840,000 p. do pięciu i 2,520,000 p. do sześciu.

Inne komisje, delegowane do ułożenia projektów kas: emerytalnej, dla chorych i przezorności, oraz komisja, zajmująca się zredagowaniem statutu, obowiązującego przyszłe perjodyczne zjazdy górnicze, również będą czynne, lecz prac swoich w zupełności nie ukończyły.

Niezależnie od wspomnianych komisyj, przemysłowcy górniczy 2-go okręgu wschodniego odbywali prywatną naradę, w celu postawienia zbiorowych wniosków, dotyczących ich interesów. Okrąg wschodni stanowią pp.: Witwicki z Bliżyna, Krumpel z Przysuchy, Kotkowski z Bodzechowa, Wilczyński z Ostrowca, hr. Plater z Niekłania, hr. Sew. Jezierski z Rudy Maleniecki ej, Bogucki ze Starachowic, hr. Juljusz Tarnowski z Końskich i Cichowski ze Skurnic.

Oprócz osób wymienionych wczoraj, przybyli na drugą sesję pp.: Wilhelm Rau, znany przemysłowiec; markszajder 2-go okręgu, p. Kondaki; b. sekretarz dwóch poprzednich zjazdów, Majewski z kopalni Łagisy; Skibiński, przedstawiciel zakładów Pomerancowa; Szencowa; Poniklewski, plenipotent hr. J. Tarnowskiego z Końskich; Poleski, wł. kopalni rudy i B. Mikoszewski, inżenier z huty Katarzyna.

Przewodniczący rozpoczął sesję od odczytania telegramów b. ministra sekretarza stanu Ostrowskiego i dyrektora departamentu r. t. Skalkowskiego, którzy wyrażają dla zjazdu życzenia pomyślnego przebiegu obrad.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniej sesji, przystąpiono około godziny 3-ej do dalszych obrad

—*as*—

GIEŁDA.

Warszawa 13-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 216.50, co się równa kursowi 46.20 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały pogłoski o dymisji hr. Capriviego. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 94.30 w zaofiarowaniu i po rs. 94.29. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło dziś obroty, jak zwykle, dość drogim kursem 46.35 (równia 215.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy braku oddawców waluty podniosło tę cenę do 46.45 (t. j. 215.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i $2\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca b. m. po 46.45 i z odbiorem stałym w końcu b. m. po $46.37\frac{1}{2}$ i $46.42\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.35, 46.37, 46.40, $46.42\frac{1}{2}$ i 46.45, przeważnie jednak po kursach $46.37\frac{1}{2}$ i 46.40; wyżej 46.45 nie płacono, aczkolwiek ceduła urzędowa notuje nawet kurs $46.57\frac{1}{2}$. W ogóle w ostatnich czasach kursy walut są bardzo wysoko notowane. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.30. **Londyn** krótki, **Paryż krótki** i **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie $2\frac{1}{2}$%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn $9.46\frac{1}{2}$, na Paryż 38.— i na Wiedeń 78.55.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.— i 98.75, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 105.— III-ej em. Zabrano kilkadziesiąt sztuk listów premjowych szlacheckich po 195.—. Pożyczki wewnętrzne 4% ceniono po 96.10 I-ej serji z roku 1887-go i po 95.45 trzy następne serje, a nabyto kilka tysięcy dalszych seryj po 95.20 i 95.25.

Kupiono kilka tys. 5% listów zastawnych m. Łodzi III i IV-ej s. po 101.30 i 101.35, przy żądaniu po 101.75 I-ej s. i po 101.65 trzy resztujące serje.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Z końcem giełdy nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 46.50, za Londyn krótki 9.44, za Paryż krótki 37.80 i za Wiedeń krótki 78.40. *W. O.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— B. B. B.—List nieodebrany—przejęty, proszę o wiadomość ale wprost do mnie, tak jak teraz dłużej być nie może, ktoś się zaciekawił.

1072 Nadzieja

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 13 marca 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.60	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.75	—.—
„ „ „ II	102.75	—.—
„ „ „ III	102.75	—.—
„ „ „ IV	102.50	—.—
„ „ „ V	102.35	—.—
„ „ „ VI	102.35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.—	—.—
„ „ małe	98.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	103.—	—.—
III „ „ „ 100	105.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.45	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 106[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 213[7]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 174[2]
Od Listów likwidacyjnych kop. 107[7]
Od Obligów m. Warszawy 197[9]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 13 marca 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	6	—
„ „ wyborowa .	—	—	610	615
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	450	450
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	4	465
Owies . . . . 142 f.	—	—	270	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek dla wojsk, w terminach: 19 Czerwca (1 Lipca) i 19 Września (1 Października) 1893 roku.

Życzący wydzierżawić rzeczone lokale, powinni obecnie składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach, na imię Prezesa Delegacji Kwaterunkowej, do Wydziału Wojskowego przy Magistracie miasta Warszawy. 201r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Marca 1893 r., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w 1893 r. 580 sąż. kub. piasku na potrzeby miejskie, od rs. 8 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym, ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 464, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 247r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Marca (5 Kwietnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1893 około 200 sąż. bieżących granitowych, albo marmurowych burtnic na potrzeby miejskie, od cen: za sąż. bieżący granitowych burtnic rs. 12 kop. 50, za sąż. bieżący marmurowych burtnic rs. 6 kop. 25.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 500, które utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 292r

Nowo-otworzony w Warszawie przy ulicy Granicznej № 12,

Skład fabryczny wyrobów szklannych

z huty „Galicynów,"

poleca **po cenach fabrycznych**: Wszystkie gatunki szkła aptecznego, wszelkie wyroby szkła białego kopowego, oraz szkła szlifowane we wszystkich gatunkach. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. — Kantor składu przyjmuje wszelkie obstalunki za nadesłaniem modeli lub wzorów i sprowadza takowe z fabryki po cenach fabrycznych. 295

Aleksander Wilfort.

POWOZIK

mocno budowany, fabryki Sommera, mało używany, oraz **koń** kary silny, spokojny, z uprzęgiem angielskim, do sprzedania, ulica Świętojerska № 28, u stróża. 388

Zawiadamiam JW. i WW. Panów, że zakład krawiecki od lat 30-tu egzystował i egzystuje pod tą samą firmą, ulica Podwal № 6, gdyż Klijeetela moja myli się z adresem i imieuiem. 389

Teofil Miller.



292r

Druga edycja ulubionej polki mazurki p. t.

„ONA"

kompozycji Adolfa Jeromina, wyszła z druku. Skład główny w księgarni Hösicka. 377

Do sprzedania 387

Majątek Ziemski

Gabułtów, włók 18, bez służebności, przedstawiający wszystkie najdogodniejsze warunki, położony w gub. Kieleckiej, pow. Pińczowskim, od 3 wiorsty od cukrowni Łubna.— Adres dla bliższych informacyj: Administracja Gabułtowa, poczta Kazmierza Wielka.

WYPRZEDAŻ.

Bazar wyrobów kobiecych, Królewska Nr 6.

Szlafroków, Bluzek, Matinek, Fartuszków, Sukienek, Płaszczyków dziecinnnych, Wyrobów włóczkowych, Pończoch, Krawatów.

Wyprzedaż rozpocznie się od 13 do 28 Marca. 455

Potrzebny Uczeń

chrześcjanin do handlu towarowego, z dobremi rekomendacjami i obznajmiony z niemieckim językiem.—Własnoręczne oferty pod P. U., składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 308R

!Przesadza się!

rośliny w domach, urządzanie ogródków, dekoracje, wieńce, w domach, jakoteż w kościołach, po bardzo nizkiej cenie. 399

Wszelkie zamówienia przyjmuje ogrodnik przy kościele WW.-Świętych. Grzybów № 5.

Nauka i wychowanie.

Arytmetyka, francuzki, nauki klasyczne, korepetycje, muzyka. Królewska 33, mieszkania 9. 6213

Buchalterji nauczyciel, specjalista S. Rogulski, autor metody. Niecała 4. 7855

Korepetytor potrzebny na wieś. Całe utrzymanie i 120 rubli rocznie. Oferty: pr. Pniewo w Jaworzynie, Mierzwiński. 7596

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 6973

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego na prawach nauczyciela gimnazjum, udziela lekcyj. Smolna 25, m. 20. 4551

Lekcje muzyki udziela nauczycielka z patentem konserwatorjum. Marszałkowska 94—25. 7027

Niemka, nauczycielka, muzykalna, poszukuje lekcyj. Nowolipki 12, m. 7. 7672

Nauczycielka młoda, wykształcona, z konwersacją dobrą fran., niem. i russką, muzyką, poszukuje miejsca na wyjazd do miasta. Adres: biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krak.-Przedm. № 7. 8109

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 6479

Potrzebna na wyjazd od 1 kwietnia w okolicę Warszawy nauczycielka, z konwersacją niemiecką (lub francuzką), do przygotowania chłopca do 1-ej klasy. Złota 30, m. 11, od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 8-ej. 8097

Poszukuje się nauczyciela języka niemieckiego, któryby udzielał lekcyj u siebie w godzinach wieczornych, pożądane aby mieszkał w okolicy Krak.-Przedmieścia. Oferty pod lit. „W. K." w kantorze Kurjera. 8116

Potrzebna osoba do lat średnich, z gimnazjalnem wykształceniem, posiadająca niemiecki i francuzki, 10—12 rubli miesięcznie, życie i mieszkanie. Oferty szczegółowe: „Warszawa" kantor Kurjera. 8089

Potrzebny jest korepetytor do początkowej nauki do chłopca. Tłomackie № 2, mieszkania 14. 7838

Potrzebną jest do starszej panienki na przychodnią, poważna nauczycielka francuzkiego, rodowita paryżanka. Wiadomość: Żórawia 28, u właścicielki domu. 782r

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za obiady lub pieniądze. Ulica Chmielna 72, stróżowi. 798r

Tanio nauka robót włóczkowych, krawieczyzny, krawatów, haftu, koronek. Królewska 33, m. 9. 6214

Uczeń gimnazjum filologicznego kl. 6-ej, znający francuzki i niemiecki, z dobremi świadectwami poszukuje korepetycyj za mieszkanie i utrzymanie: Nowogrodzka 29, mieszkania 26. 797r

Uczennica Moniuszki udziela muzyki i korepetycje. Królewska 33, mieszkania № 9. 2344

Doniesienia osobiste.

Gniewosz ma list poste-restante. 8117

Kawaler przystojny, lat 38, pochodzący z ładnej rodziny szlacheckiej, administrujący dużemi dobrami, pragnie poślubić pannę lub wdowę przyzwoitą, z kapitałem, majątkiem ziemskim lub dzierżawą, a jako człowiek pracowity i obrotny, postaram się interesa poprawić, jeżeliby tego wymagały. Dyskrecję zapewniam, rzecz traktuję na serjo. Oferty składać poste restante Warszawa dla „Tomasza." O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze Warsz. 7562

List dla Melomanki na poczcie. 8128

„**Spokój**" ma list od „Sternika." 8134

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronomów: rządców, ekonomów, pszczelarzy, owczarzy, leśniczych, ogrodników, kasjerów, pisarzy prowentowych, tylko uzdolnionych i z dobremi rekomendacjami, poleca Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 466r

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Marszałkowska 116—19, od 1 do 3-ej. 7859

Gorzelany z kilkunastoletnią praktyką, obznajmiony z aparatami nowemi i starego systemu, drożdżami czystozacierowemi, przy wielkiej oszczędności słodu, za dobre wydatki gwarantuje i może złożyć wadjum, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie od lipca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Gorzelany—wadjum." 7706

Meldunki prowadzić będę za mieszkanie. Oferty pod: Meldunki, przyjmuje Kurjer warsz. 8028

Młoda paryżanka poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer: „Irena". 8067

Młody człowiek, katolik, z porządnej rodziny, ukończywszy 3 klasy gimnazjum realnego, poszukuje jakiejkolwiek posady, początkowo może przyjąć za małem wynagrodzeniem; za pośrednictwo gotów zapłacić od 30 do 60 rs. Dokładne oferty przesyłać proszę: miasto Rawa, gubernja piotrkowska, poste-restante W. W. 5623

Młody, inteligentny, energiczny człowiek, z kilkoletnią praktyką w znanych gospodarstwach, poszukuje od 1-go kwietnia posady rządcy lub do pomocy samego właściciela. Oferty: Myszków, stacja dr. żel. warsz.-wied., poste-restante B. B. 800r

Niemka inteligentna poszukuje zajęcia do zarządu domem lub do starszych dzieci.— Nowolipie № 74, m. 7. 7826

Osoba wykształcona, posiadająca język francuzki z konwersacją, niemiecki i średnią muzykę, poszukuje demi-place za mieszkanie i utrzymanie. Wiadomość w Schronieniu nauczycielek, Królewska № 37. 7930

Ogrodników z dobremi rekomendacjami i uzdolnionych poleca kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 723r

Osoba młoda, inteligentna, znająca krój i krawieczyznę, mogąca się zająć gospodarstwem i dziećmi, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Adres: Nowogrodzka № 27, m. 9, dla H. 8133

Poszukuję miejsca buchalterki lub kasjerki. Znajomość francuskiego, niemieckiego, polskiego i russkiego. Adres: ul. Nowolipie № 17, m. 28. 8080

Rodowita niemka, lat 35, poszukuje miejsca bony. Adresować przez m. Rypin, Wiktorowa, p. Felauer. 7507

Rs. 15 lub 25 za wyrobienie posady od 1-go kwietnia panience młodej, inteligentnej, w interesie galanteryjnym lub składzie perfum. Na żądanie kaucja w sumie rs. 100. Wiadomość: Nowy-Świat № 28, m. 24. 7501

Rolnik w sile wieku, 16 lat pracujący na tem polu, z niewielkim kapitałem, poszukuje administracji lub zarządu większym majątkiem ziemskim. Wiadomość: hotel Saski № 91, od godz. 11-ej do 12-ej w południe. 7975

200 rs. i więcej ofiaruję za wyrobienie posady w poważnej instytucji prywatnej. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe oferty: Kurjer Warsz. sub „H. S. 200." 7839

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych, tapetuje pokoje. Wspólna 7. 8111

Zdolny elektrotechnik zakłada, reparuje i konserwuje dzwonki elektryczne tanio, z gwarancją. Optyk Chwat, Miodowa 12. 7525

4,500 rs. mający, młody człowiek, żonaty, pełen energji, z wykształceniem gimnazjalnem, poszukuje miejsca kasjera lub jego pomocnika, w instytucji poważnej, za złożeniem kaucji i poważnych rekomendacyj. Oferty przyjmuje Kurjer warszawski pod lit. H. W. 8027

b) Zaofiarowane.

Chłopiec starszy do introligatorni jako przychodni potrzebny. Papeterie, Sewerynów, o godz. 1-ej. 7571

Do kwiatów potrzebne panny uzdolnione i podręczne oraz robiące po za domem. Leszno № 49, Kajper. 6735

Do osady Sochocin, p. płońskiego, gub. płockiej, liczącej przeszło 2,000 mieszkańców, potrzebny jest zaraz lekarz. Okolica ludna i zamożna. Osada daje pensję. Bliższych informacyj udziela miejscowa apteka. 6998

Do rękawicznika potrzebna panna do szycia i chłopiec do nauki kroju. Dobra 54, m. 78. 8083

Fotograf (laborant i pozer), człowiek młody, mogący w razie potrzeby zarządzać zakładem fotograficznym, potrzebny jest na bardzo korzystnych warunkach. Wymagane są dobre rekomendacje i wysokie uzdolnienie. Znajomość języków byłaby bardzo pożądaną. Wiadomość w składzie fotograficznym W-go P. Lebiedzińskiego, Krak.-Przedm. № 65, w Warszawie. 7154

Kilku młodych ludzi, chrześcjan, w wieku od 19—24 lat, inteligentnych, mówiących zupełnie płynnie po francusku, może otrzymać w księgarni w Petersburgu posady pomocników, które w przyszłości zapewnią im przyzwoite utrzymanie. Początkowa pensja rs. 50 miesięcznie. Oferty z dołączeniem fotografij i krótkiego curiculum vitae przesyłać należy pod adresem: „Petersburg, główny pocztamt, skrzynka № 294." 7591

Ogrodnik, kawaler, za skromnemi wymaganiami, potrzebny zaraz do założenia ogrodu fruktowego i warzywnego na wsi, pod Warszawą. Wiadomość: Bielańska № 6, mieszkania № 6. 7152

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników. — Brandel, ulica Marszałkowska 132. 7800

Potrzebne zupełnie zdolne panny do staników. Elektoralna 14, m. 5. 8076

Potrzebna kompanjonka średnich lat. Hotel Europejski 76. 8060

Potrzebna panna służąca z dobremi świadectwami. Hotel Europejski 76. 8059

Potrzebny dozorca, gruntownie obeznany z robotami asfaltowemi i brukarskiemi.— Proszę zgłaszać się: Marszałkowska 8, tylko od 2—4-ej po południu. 7806

Poszukuje się specjalisty obznajmionego z gruntownem obliczaniem frachtów i kalkulacją taryfową, na wyjazd do Łodzi, za dobrem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi sub „Kalkulator." 785r

Potrzebny kamasznik zaraz do magazynu obuwia. Oferty sub „Kamasznik" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. w Łodzi. 784r

Potrzebny drykier na cynk. Wiadomość: Leszno № 37, w fabryce L. S. 804r

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki, spódniczarki, uczennice. Pracownia sióstr Badior, Leszno 25, m. 2. 7505

Potrzebna jest panna zdolna do magazynu kapeluszy Anny, Marszałkowska 95. 7843

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarskiego. Ulica Nowy-Świat № 23. 7515

Potrzebny jest uczeń do pracowni rzeźbiarskiej, znający początki rysunków. Miodowa № 6. 7856

Panny do zakończania koszul, podręczne oraz uczennice, potrzebne do pracowni bielizny męzkiej, Zgoda 3, mieszk. 15. 805r

Potrzebne panny zdolne do staników. Nowy-Świat 49, m. 18. 7911

Potrzebna maszynistka do bielizny. Ulica Dzielna 37, m. 9. 7963

Potrzebne są do pracowni sukien panny podręczne i do nauki. Wiadomość: Żelazna № 87, m. 17. 8112

Potrzebne są panny do staników. Ul. Grzybowska № 5, m. 60. 8119

Potrzebna bona niemka freblówka (mówiąca trochę po polsku). Wiadomość: Długa № 21, u właściciela domu. 8120

Potrzebna kucharka dobra od pierwszego, umiejąca wszystko zrobić; świadectwa tylko dobre, pensja rs. 9 miesięcznie, osób dwie. Wiadomość: Chmielna 29, mieszk. 47. 8071

Potrzebna zdolna podręczna. Leszno № 47, m. 6. 8101

Potrzebne są zdolne staniczarki. Dzika 5, w sklepie Gitnera. 7801

Potrzebny pisarz na wieś, w średnim wieku, bezżenny. Wiadomość: ulica Grzybowska 40. 8131

Potrzebne panny maszynistki do dziurek i krawieczyzny. Żelazna 52—25. 8138

Potrzebna kucharka-gospodyni na wyjazd. Wiadomość: Złota № 30, mieszkania 11, od 10—1-ej. 8098

Sklepowa, panna lub wdowa, potrzebna jest do samodzielnego prowadzenia interesu, z kaucją rs. 60. O warunkach na miejscu. Wiadomość: Żelazna № 89, zakład cukierniczy. 7877

Staniczarka zdolna, podręczne i dziewczynka do nauki potrzebne są. Leszno № 7, Cieślikowska. 8113

Uczeń potrzebny do magazynu optycznego, Nowy-Świat 61. 8 85

Zdolne panny do ozdobnych pudełek potrzebne są zaraz. Jasna № 1, m. 8. 7585

Zdolne panny potrzebne do okryć, staniczarki, spódniczarki. Hoża 13—1. 787r

Zarządzającej gospodyni na wieś, pod Warszawę, samodzielnej, zdrowej, energicznej, od lat 30—40, potrzeba. Zgłaszać się tylko z doskonałemi świadectwami: wtorek i środa 9—10-ej i 2—4-ej do stróża. Aleje Jerozolimskie 25. 7809

Kupno i sprzedaż.

Angielskie sztychy kolorowane, masońskie ordery i dyplomy, numizmaty, medale, porcelanę, bronzy, kryształy, minjatury, zbroje, materje, srebra, biżuterję oraz wszelkie przedmioty starożytne i nowsze kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 733r

A) Materji czarnej sztuczka i serweta jedwabna do sprzedania tanio. Wielka 38, mieszk. 30. 7744

A. Szydłowieckiej fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. Cenniki ilustrowane wysyłamy. 6517

A. Werner. Fortepiany i pianina. Żórawia 29. 8038

A) Welocypedy (rowery) nowe i używane, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie Przedmieście № 5. 793r

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 3994

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 5634

Bardzo tanio do sprzedania szafa, komoda, stół orzechowe i inne rzeczy. Szpitalna 4, m. 9. 8102

Dwie kanapki, sześć krzeseł wyściełanych sprzedam bardzo tanio. Żórawia 15, mieszkania 5. 7832

Do sprzedania tekiński ogier, zdatny do stadnin. Wiadomość u wachmistrza, Solec № 57. 7823

Do sprzedania garnitur mebli, lustro okrągłe, duże zegary, regulator, stolik do kart składany, wszystko za rs. 80. Ulica Nowolipie № 2, zapytać się stróża. 7531

Dwie klacze rasowe, gniade, po lat 5, zdatne pod wierzch i do zaprzęgu, do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska 40. 8130

Elegancki brek, prawie nowy, na 6 osób, lando czteroosobowe i kareta trzyosobowa renomowanej fabryki, b. mało używane, do sprzedania. Erywańska 9, stróż wskaże. 775r

Fotele mechaniczne dla chorych w zakładzie tapicerskim, Niecała 2. 7545

Faeton lekki do sprzedania tanio. Orla № 9, u Geyera. 7618

Fortepian Kerntopfa krótki do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64, m. 2. 8108

Fortepian krótki, 7 oktaw, F. Hofera, rs. 235 oraz fortepian 7 oktaw rs. 120. Długa 25, lombard. 8110

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania za rs. 115. Warecka 3, m. 8. 8115

Fortepian zagraniczny krótki, czarny, blat metalowy, rs. 130 sprzedaję. Nowy-Świat 9, W. Grabowski. 8123

Faetony, wolanciki, bryczki do wsi i miasta, nadzwyczaj eleganckie, sprzedaję. Leszno 52. 8129

Fortepian w zupełnie dobrym stanie do sprzedania za rs. 120. Złota 26, mieszkania 27. 7818

Główny skład dywanów, towarów manufakturnych Gielżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137, Warszawa, zaopatrzony po wyprzedaży w wielki wybór dywanów kościelnych, salonowych, materjałów meblowych, firanek, chodników, cerat, kołder bajowych i watowych, kap, serwet oraz materjałów na suknie damskie w najmodniejszych wzorach, po cenach niepraktykowanie niskich. 282r

Garnitur orzechowy, otomanę za bezcen sprzedaję. Nowy-Świat 27—16. 7759

Garnitur mebli urzędowej roboty, utrechtem bordo kryty, jest do sprzedania. Wiadomość Leszno № 38, m. 4, od godz. 12 do 5-ej po południu. 8124

Garnitur, kolumny, kandelabry, etażerka, kredens, krzesła, komoda, szafy. Marszałkowska 135. 8125

Instrument niwelacyjny zostawiono do sprzedania w magazynie optycznym Pik, Niecała. 8132

Kupię tremo i stół dębowe. Oferty tylko z ceną przyjmuje kantor Kurjera pod „Tremo." 8015

Ktoby posiadał do sprzedania tanio rower z gumą dętą, upraszam o złożenie oferty w Kurjerze pod lit. K. E. 19. 8104

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem. Ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 6948

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bontego. Nowy-Świat 34. 788r

Karetka podwójna wiedeńska, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 111, u stróża. 7893

Kupuję używane platerowane noże, widelce, łyżki, bieliznę stołową, miedź kuchenną, lustra, dwa pianina wynajmę. Bednarska 21, mieszk. 9. 7870

Łóżko machoniowe z materacem sprężynowym tanio do sprzedania. Marszałkowska 118. Wiadomość u bronzownika Mackiewicza. 7546

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 8121

Maszyna Singera nowa, uleprzona rs. 35 oraz mało używana 24, w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 8086

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 7125

Meble różne, wielki wybór, z powodu zwinięcia interesu niepraktykowanie tanio.— Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 8070

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 8033

Meble, t. j. kanapa i cztery fotele używane, utrechtem bordeaux kryte, są do sprzedania w składzie firanek E. Mireckiej, Krucza 23. 768r

Meble nowe i używane po cenach bardzo przystępnych w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Marszałkowska 152, pierwsze piętro. 812r

Mopsiki suczki do sprzedania. Szeroka Freta № 18, m. 7. 8082

Maszyna pończosznicza 13, szeroka, nowa, do sprzedania. Wspólna 54 A, mieszkania 5. 7902

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100. Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn Tagszejn. 5049

Ocet winny najlepszy A. Stalińskiego. Fabryka Hoża 46.—Skład Hoża 8. 622r

Otomanę sprzedam bardzo tanio, robota trwała. Marszałkowska 91, m. 24. 8077

Ozory marynowane tanio sprzedaję. Marszałkowska 147, mieszkania 12. 7977

Okrycie aksamitne czarne, na atłasie, nowe, na osobę słuszną, do sprzedania tanio. Wiadomość: Leszno № 27, m. 20, od godziny 2 do 5-ej po poł. 7840

Otomana, szeslong bardzo tanio. Elektoralna № 8, m. 18. 8091

Otomanę, kołyskę bujaną sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 8107

Pianino prawie nowe do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 8126

Potrzebne są starożytne meble, mogą być uszkodzone, bronzy i porcelana. Magazyn starożytności, Plac Bankowy, dom W-go Jana asza. 7286

Prawdziwa sławucka burka damska, nowa, do sprzedania. Śliska 10—5. 7710

Pasy staropolskie i broń dawną sprzedaję.— Hoża № 50, mieszk. № 5. 7889

Powązki, obóz saperów, naprzeciw klubu letniego. Jest do sprzedania para rosłych, gniadych koni po lat sześć, klacz i wałach. Chodzą w parze i pojedynce. 7865

Szaraban mało używany i lando fabryki Romanowskiego do sprzedania. Nowy-Świat № 25. Wiadomość w kantorze. 8122

Stolik rzeźbiony renaissance do sprzedania. Królewska 7, m. 1. 7013

Tanio otomana. Żórawia 26, u tapicera. 7606

Wielka wyprzedaż roczna obuwia damskiego, męzkiego, po cenie możliwie przystępnej. 37 Świętokrzyzka róg Marszałkowskiej, Rychłowski. 7282

Wałach rosły, zdatny do furgonu, do sprzedania za rs. 60. Wiadomość: Długa № 37, u stróża. 8106

Wyjeżdżając sprzedaję kredens, stół, krzesła, komodę, kanapkę, fotele, konsolę, lustro tremo, stół do kart, biurko, bibljotekę dębową, landszafty, lampę, firanki, poduszki, materace włosiane, łóżeczko dziecinne, dywan, serwetę, samowar, kuchenne sprzęty i drobiazgi. Hoża 9—27. 8099

Interesa handl. i majątk.

Apteka centralna w osadzie za rs. 5,000 do sprzedania, doktór w miejscu. Bliższa wiadomość: Chłodna № 32, m. 39, u W-go Nowackiego, od godziny 4 do 6-ej po poł. 7508

A) Kupię handel kolonjalno-wiktuałowy w cenie 500—700 rubli, w okolicy Marjenszadu, Dobrej lub Bednarskiej. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Kupię." 820r

Do sprzedania skład apteczny, firma stara, renomowana, bardzo korzystny interes.— Przy kupnie wymagalne tylko rs. 3,000. Adres w kantorze Kurjera. 7648

Dom kupię w cenie 50,000 rs. Świętokrzyska 18, m. 5. 8103

Do odstąpienia od 1-go kwietnia zakład egzystujący lat 17 w jednem miejscu, z całem urządzeniem, z powodu zmiany interesów familijnych. Do kupna mogą przystąpić osoby niefachowe, posiadające rs. 700—800. Wiadomość: Złota 20, mieszk. 7, od 1 do 5-ej po południu. 7847

Kawiarnia i flaczarnia do sprzedania. Piwna 23. 7775

Kawiarnia zaraz do sprzedania z powodu choroby. Chmielna 56. 8135

Kto ma do sprzedania plac lub dom z placem w bliskości ulicy Bonifraterskiej lub na tejże ulicy, zechce zostawić szczegółowe oferty w kantorze Kurjera pod „96." 7972

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. Ulica Ordynacka № 10, m. 1. 8114

Na pierwszy numer po Towarzystwie domu w Warszawie potrzebna suma rubli 13,000. Wiadomość w kancelarji W-go rejenta Lilpopa. 7985

Otworzywszy sklep s ożywczy, upraszam opp. hurtowników i fabrykantów o nadesłanie cenników z oznaczeniem wysokości rabatu pod adresem: Szaudy (kow. gub.), Pusłowski. 7735

Ogród owocowo-warzywny 8 mórg, 1,200 drzew, do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość: szwajcar, hotel Wiedeński. 8046

Poszukuję filji piekarskiej, mogę złożyć kaucję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. B. 7815

Poszukuję zaraz dzierżawy do 6 włók ziemi dobrej, blisko Warszawy. Pożądaną jest przynajmniej połowa łąk dwukośnych. Oferty „H. K." Kurjer Warszawski. 7897

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Wspólna № 16. 7922

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 42. 6538

Sklep ze szkłem, porcelaną i lampami, egzystujący oddawna, do odstąpienia na warunkach wygodnych dla nabywcy. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 701r

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z powodu zmiany interesów. Ulica Wolska № 42. 7180

Sklep spożywczy dobrze procentujący jest do sprzedania. Pańska 77. 7768

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ulica Leopoldyny № 15. 8018

Sklep naftowo-mydlarski sprzedam bardzo tanio, punkt dobry. Podwale 28. 8118

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Wąska Freta № 32. 8137

Sklep spożywczy, istniejący od lat 30, z powodu zmiany interesu do odstąpienia. Cena przystępna. Wiadomość: Żelazna № 32, w restauracji. 8127

W Częstochowie jest do odstąpienia sklep porcelany, szkła, fajansu, materjałów piśmiennych i t. p. wraz z malarnią, istniejący pod firmą A. Pągowska i S-ka. Sklep istnieje rok siódmy, klijentela wyrobiona, powodzenie zapewnione. Odstąpię się tylko wskutek zmiany stosunków osobistych. Adres i bliższe wskazówki: A. Pągowska i S-ka w Częstochowie. 802r

W Kielcach dom piętrowy z oficyną i ogrodem do sprzedania, czystego dochodu 1,600 rubli rocznie. Cena 15,000 rubli, cała suma nie wymagalna. Wiadomość: Pilawa, stacja dr. żel. nadwiślańskiej, u zawiadowcy stacji. 7590

Warsztat ślusarski w dobrym punkcie do sprzedania z całą klijentelą, dobrze procentujący, z powodu zmiany okoliczności.— Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Warsztat." 7833

Wspólniczka z 600 rs. potrzebna do handlu materjałów piśmiennych, dającego dobre zyski, celem powiększenia tegoż. Wiadomość: Złota 57, m. 28, od 1 do 3-ej. 7969

Za bezcen sprzedam sklep kolonjalny dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska 130, skład herbaty. 799r

Z powodu wyjazdu od 1-go kwietnia do sprzedania lub wynajęcia w mieście Radomiu w środku miasta (ulica Szewcka № 51) dom murowany, parterowy, składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, z wszelkiemi wygodami, oraz nowa oficyna piętrowa, w której mieści się 2 pokoje z kuchenka oraz stajnia i wozownia murowane. Wiadomość w Warszawie, Marszałkowska 47, mieszk. 6 lub w Kielcach u porucznika artylerji 1-ej lekkiej baterji Borżenko. 634r

27,000 rs. razem lub częściowo do ulokowania na domy w Warszawie po Towarzystwie Kred. Wiadomość: Miodowa № 21, kancelarja rejenta. 7836

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 6258

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 515r

Do wynajęcia od kwietnia 3 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia. Ulica Kaliksta № 17. 7344

Dwa pokoje umeblowane, do wynajęcia zaraz. Hoża 18, m. 3. 9621

Do wynajęcia zaraz lokal, składający się z 4-ch dużych pokoi na parterze, w murowanym domu, używany jako fabryka. Wiadomość u rządcy domu № 30, przy ulicy Gęsiej, albo Graniczna 15, m. 6/7. 5935

Do odnajęcia od 1 kwietnia r. b. 6 dużych pokojów, z kuchnią, na 3-m piętrze, z wszelkiemi wygodami. Dom skanalizowany. Marszałkowska 76, m. 5. 7504

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6, pośredniczy w wynajmie mieszkań od 1-go kwietnia i 1-go lipca. 657r

Letnie mieszkania, większe i mniejsze, w ładnej kolonji, blizko Skierniewic. Wiadomość: Solna № 14, m. № 11. 7364

Od 1-go kwietnia r. b. lub zaraz jest do wynajęcia w Alei Róż № 9, lokal na parterze, z widokiem na ogród—składający się z 5-ciu pokoi, schowanka, pokoju dla służby, z wanną, kuchni, piwnic i wszelkich innych wygód, 800 rubli rocznie. 7884

Pokoju przy przyzwoitej rodzinie poszukuje młody człowiek, urzędnik kolejowy. Oferty w kantorze Kurjera „G. P." 8148

Różne sklepy do wynajęcia od 1 kwietnia. Ul. Miła № 15. 7518

Stajnia na 2 konie, z izbą i wozownią, do najęcia w każdym czasie. Nowy-Świat 49, wiadomość u rządcy. 7188

Warsztat z pokojem i kuchnią i Pokoje 2 z alkową i kuchnią, od kwietnia najmuję, Chłodna 19. 777r

I-sze piętro, 9 pokojów, łazienka, waterklozet, urządzenie gazowe, konfort, od lipca. Hoża 24. — Skanalizowany. 7726

3 pokoje, pasaż, kuchnia, zlew, woda, wygódka, 2-e piętro. Tamże magiel domowy do sprzedania. Mokotowska 21. 7860

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, od frontu, do wynajęcia. Nowy-Świat № 12. 7407

4 pokoje frontowe, 1-e piętro, Hoża 20, od kwietnia. 7725

7 i 6 albo 4 pokoje, a 2 lub 3 kawalerskie, od kwietnia, Hoża 24, piętro 3-e. Skanalizowane. 7727

Doniesienia rozmaite.

Adolf odzież wszelką najtaniej, najstaranniej odświeżam, trwało farbuję. Śliska № 14. 8084

Dnia 9 marca zgubiono zegarek srebrny, ze srebrnym łańcuszkiem, przy wyjściu z kościoła ewangelickiego, lub w przejściu ulicą Mazowiecką i z powrotem ulicą Erywańską. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Jasną № 14, m. № 3, za nagrodą. 7862

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia, kostjumy, elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 7829

Ekwipaże wykwintne wynajmuje najtanie „Luksus". Ul. Włodzimierska № 6, telefonu 89. 7064

„Gazeta Radomska" wychodzi w Radomiu. Prenumerata pocztą rocznie rs. 5., półrocznie rs. 2.50. Prenumeratę w Warszawie przyjmują: wszystkie księgarnie i biura ogłoszeń. 7527

G) Ogłoszenia do „Gazety Radomskiej" przyjmują w Warszawie wszystkie biura ogłoszeń. Cena ogłoszenia zwyczajnego kop. 8 za wiersz lub jego miejsce. 7528

Kuchmistrz przyjmuje rozmaite obstalunki w zakres sztuki kulinarnej wchodzące. Chmielna 47, m. 10. 7522

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej, Marszałkowska 109, przyjmują doktorowie i dentyści od godz. 10-ej do 6-ej Ciężko chorzy mogą się umieścić w lecznicy. 6728

Mamki zdrowej, z 6-miesięcznym pokarmem poszukuje się. Wiadomość: Zytnia 23, w kantorze fabryki. 7950

Obiady prywatne od rs. 6. Aleja Jerozolimska 80, m. 15. 8088

Pracownia A. Rzędzickiej, Krucza 32. Suknie od rs. 2-ch. 7517

Pracownia sukien i okryć damskich, wykończa suknie podług żurnali paryzkich, po cenach amiarkowanych. Nowy - Świat 44. Marja Schesz. 7233

Piorę nicuję krawaty, także przyjmuję do roboty z danego materjału. Elektoralna № 9, mieszkania 2. 7191

Przyjmuję się suknie do roboty strojne po rs. 3, żakiety od rs. 2, robota staranna. Nowy-Świat № 48, m. 9. 8090

Wykwalifikowana modystka wyucza strojów, szybko, dokładnie. Opłata miesięczna. Tamże całkowita nauka krawatów w dwóch tygodniach 4 rs. Plac św. Aleksandra № 13, mieszk. 10, środkowa sień w dziedzińcu. 7927

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 6401

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Февраля (13 Марта) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).